Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 17 SOBOTA, 18 LIPCA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 166 (8042) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wiosną br. urodził się 900-TYSIĘCZNY OBYWATEL województwa szczecińskiego

JAK WYNIKA z obliczeń Wojewódzkiego i Miejskiego Urzędu Statystycznego, w naszym województwie mieszkało ostatniego dnia czerwca bieżącego roku 900 417 osób. 900-tysięczny obywatel urodził się w pierwszej połowie 1970 r.

OBECNIE pracownicy urzędów statystycznych, posługując się maszynami liczącymi, ustalają dokładny dzień i godzinę tego historycznego faktu. W najbliższym czasie będzie można z dużą dokładnością ustalić, kto jest tym 900-tysięcznym obywatelem. W każdym razie wszystkie dzieci urodzone wczesną wiosną br. mogą kandydować do tego zaszczytnego tytułu.

Przypomnijmy nieco dat z rozwoju naszego miasta i województwa:

W LUTYM 1946 r. województwo szczecińskie liczyło 307 tys. mieszkańców. Szczecin przekroczył liczbę 100 tys. mieszkańców 10 września 1946 r. W kwietniu 1947 r. urodziło się w szpitalu w Szczecinie 1000 polskie dziecko, a już w lipcu 1948 r. — 10-tysięczne. Pierwszy powojenny spis powszechny, przeprowadzony w 1950 r. wykazał, że województwo szczecińskie liczy ponad 527 tys. mieszkańców. Ustalono wtedy, że 30 proc. ludności stanowią repatrianci i reemigranci z ZSRR, 12 proc. pochodzi z Warszawy i województwa warszawskiego, 11 proc. z poznańskiego, 10 proc. z łódzkiego, po 8 proc. z bydgoskiego i lubelskiego, a reszta z innych regionów.

Przedwojenny stan ludności Szczecin przekroczył w 1960 r. W województwie mieszkało wówczas 758 tys. ludności. W październiku 1963 r. na naszych wyższych uczelniach rozpoczęło pierwszy rok akademicki pokolenie młodych ludzi urodzonych po wojnie. 300-tysięczny obywatel naszego miasta przyszedł na świat w styczniu 1964 r.

Jak wynika z obliczeń demograficznych, 1 milion mieszkańców przekroczy Ziemia Szczecińska pod koniec 1977 lub na początku 1978 r., a w roku 1980 liczyć będzie 1 056 tys. osób.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier St. Kociołek przybył do Szczecina

DZIŚ RANO przybył do Szczecina członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Stanisław Kociołek.** Stanisławowi Kociołkowi towarzyszą m. in. minister Przemysłu Chemicznego **Edward Zawada** i minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych **Andrzej Giersz** oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Janusz Walewski.**

Na lotnisku w Goleniowie gości witali: I sekretarz KW PZPR **Antoni Walaszek,** przewodniczący Prezydium WRN **Marian Łempicki,** sekretarze KW PZPR **Stanisław Rychlik i Henryk Huber.**

Przed południem w Zakładach Chemicznych w Policach rozpoczęło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR z udziałem przybyłych gości. Po południu **Stanisław Kociołek** wraz z towarzyszącymi mu osobami uda się do Świnoujścia, gdzie zwiedzi miasto oraz Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra". (wit)

Strajk dokerów sparaliżował porty

Stan wyjątkowy w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. W czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Heatha w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się po proklamowaniu strajku powszechnego dokerów i sparaliżowaniu pracy prawie wszystkich portów brytyjskich.

RZĄD podczas tego posiedzenia ogłosił stan wyjątkowy. Proklamowanie stanu wyjątkowego pozwoli rządowi na podjęcie drastycznej akcji, mającej na celu utrzymanie normalnej pracy portów poprzez skierowanie tam oddziałów wojska, które zastąpią strajkujących dokerów. Rząd może również wprowadzić podwyżkę cen na artykuły żywnościowe, jeśli wskutek strajku zostałyby ograniczone dostawy tych artykułów.

Ostatnio stan wyjątkowy proklamowano w maju 1966 roku w następstwie strajku załóg statków.

Nadzwyczajne kroki podjęte przez rząd tłumaczą się tym, że gospodarka Anglii kraju wysoko uprzemysłowionego — całkowicie uzależniona jest od dostaw surowców i żywności z zagranicy. 90 procent tych dostaw przychodzi przez porty. Strajk dokerów niemal całkowicie sparaliżował dostawy.

BRYTYJSKA prasa oblicza rozmiary szkód, jakie strajk może przynieść gospodarce. Dzienniki piszą, że w wyniku tylko jednego tygodnia strajku w brytyjskich portach nagromadzą się towary wartości 250 mln funtów szterlingów.

Jak wiadomo, przyczyną strajku dokerów jest niespełnienie ich żądań, dotyczących poprawy warunków bytu. Prowadzone w tej sprawie rozmowy nie rokują szybkiego zakończenia strajku.

Sekretarz generalny Związku Zawodowego Transportowców i Pracowników Niewykwalifikowanych Johns oświadczył w czwartek, że dokerzy zdecydowani są strajkować dopóty, dopóki nie wywalczą sobie poprawy sytuacji materialnej.

Z okazji Święta Odrodzenia

W sobotę uroczysta sesja szczecińskich rad narodowych

W SOBOTĘ 18 bm. w sali Zamku Książąt Pomorskich o godz. 11 odbędzie się uroczysta sesja z okazji Święta Odrodzenia — 22 Lipca — wojewódzkiej, miejskiej i dzielnicowych rad narodowych. Sesja poświęcona będzie podsumowaniu dorobku Szczecina i regionu szczecińskiego w minionym ćwierćwieczu.

Atak na ambasadę Grecji w Paryżu

PARYŻ PAP. W czwartek grupa około 40 młodych ludzi, członków organizacji lewicowych, zaatakowała ambasadę Grecji w Paryżu. Obrzucili oni gmach ambasady butelkami z atramentem, a następnie wtargnęli do hallu, gdzie wypisali na ścianach hasła wrogie reżimowi greckiemu. Zniszczyli też część wyposażenia i rozrzucili ulotki, na których wypisano **„Precz z dyktaturą faszystowską, Papadopulos morderca".** Akcja została przeprowadzona bardzo sprawnie i cała grupa zbiegła przed przybyciem policji.

Walter Ulbricht na Konferencji Robotniczej

BERLIN PAP. W Rostocku konferencja Robotnicza Krajów Nadbałtyckich, Norwegii i Islandii na temat bezpieczeństwa europejskiego i jedności działania europejskich związków zawodowych. W konferencji uczestniczy 578 delegatów, gości i obserwatorów. W dyskusji liczni delegaci wypowiedzieli się na rzecz zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji związków zawodowych na temat problemów bezpieczeństwa.

W czwartek na konferencję przybył pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, powitany owacyjnie przez uczestników tego forum.

NA ZDJĘCIU: Biały kożuszek-płaszczyk z paskiem skórzanym wzorowanym na pasach góralskich. Jest to jeden z modeli kolekcji „Cepelii", zaprezentowanej ostatnio w Warszawie. Dalsze propozycje z tej serii zamieścimy w niedzielnym numerze „Kuriera".

(CAF—Langda)

Dramatyczna sytuacja

Łuny pożarów na Lazurowym Wybrzeżu

PARYŻ PAP. W środę po południu w wielu rejonach Lazurowego Wybrzeża zapłonęły lasy. Od Marsylii aż po Niceę ogłoszono alarm. Z całej południowej Francji zmobilizowano ekipy strażackie, które udały się do rejonów ogarniętych ogniem. Do akcji przystąpiło również wojsko, policja oraz brygady ochotników.

UŻYTO najnowocześniejszych środków z samolotami włącznie, żeby jak najszybciej zlokalizować błyskawicznie rozprzestrzeniające się płomienie. Akcja utrudniona jest przez wiejący na wybrzeżu mistral, którego szybkość dochodzi do 120 kilometrów na godzinę. Płomienie zniszczyły już około 10 000 hektarów lasów. Dziesiątki domów, ferm i ośrodków campingowych pochłonął żywioł. Ewakuowano wiele miejscowości. Sytuacja jest dramatyczna.

Mimo energicznej akcji nie udało się zlokalizować pożarów. Nieustający gwałtowny wiatr przenosi ogień do coraz to nowych punktów. Ze wzgórz otaczających Niceę widzi się w ciemnościach nocy oblane purpurą niebo na północy, a w mieście czuć zapach zgorzałych sosen. Pożar szaleje także 40 km na północny wschód od Nicei między Var a Tinee. Również w La Nerthe niedaleko Marsylii płonie 320 hektarów sosen. Kłęby dymu utworzyły nad miastem olbrzymią chmurę. Komunikaty meteorologiczne nie przewidują korzystnej zmiany pogody. Budzi to niepokój co do powodzenia całej akcji przeciwpożarowej.

Likwidacja gangu fałszerzy pieniędzy

BONN PAP. Policja zachodnioniemiecka położyła kres działalności gangu fałszerzy pieniędzy, który puścił w obieg 2,5 mln marek w 12 krajach europejskich oraz w Libanie, Turcji, Izraelu i Maroku.

Fałszerze wydrukowali swoje banknoty metodą offsetową w Nadrenii-Westfalii między styczniem i lipcem ub. roku. Całą sfałszowaną sumę wydrukowano w banknotach o wartości 50 marek. Do chwili obecnej w NRF skonfiskowano już ponad milion fałszywych marek.

Dziś w numerze: ◆ Przed telewizją nie ma odwrotu... ◆ Nowoczesność w klinice ◆ Kosztowna oszczędność ◆

Dziś uroczystość wręczenia nagród państwowych wybitnym twórcom

WARSZAWA PAP. W piątek, w przededniu Lipcowego Święta Odrodzenia Polski, odbędzie się w Warszawie uroczystość wręczenia zaszczytnych wyróżnień grupie wybitnych twórców w zakresie nauki, techniki, kultury i sztuki. Otrzymają oni nagrody, przyznane im przez Komitet Nagród Państwowych za szczególnej wartości osiągnięcia.

UROCZYSTOŚĆ odbędzie się w godzinach popołudniowych w Pałacu Namiestnikowskim przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Do siedziby Rady Ministrów spodziewane jest przybycie członków najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Zaproszono przedstawicieli środowisk naukowych, technicznych i kulturalnych oraz instytucji państwowych i organizacji społecznych z całego kraju.

Komitet Nagród Państwowych, pracujący w obecnej kadencji pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego, przyznał te zaszczytne wyróżnienia już po raz czwarty. 38 członków Komitetu, reprezentujących wszystkie dziedziny nauki, techniki i kultury, szczególnie wnikliwie oceniło zgłoszone do nagród wnioski. Tegoroczne wymagania były bardzo wysokie. Zasięgano opinii środowiskowych i specjalistów z danej dziedziny.

Nagrody państwowe, nie tylko ze względu na prawną hierarchię ale również w odczuciu opinii społecznej, są najwyższym wyróżnieniem w naszym kraju. Mogą być przyznawane tylko za konkretne, twórcze i oryginalne dzieła.

W tym roku szczególną uwagę przy ocenie wniosków zwrócono na te prace, które stymulują rozwój nauki, gospodarki i kultury narodowej w kierunkach zgodnych ze wskazaniami V Zjazdu PZPR.

Listę laureatów nagród państwowych I i II stopnia przyniesie sobotnia prasa.

800 tys. motocykli ze Świdnika

LUBLIN PAP. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku wyprodukowała dziś 800-tysięczny motocykl małolitrażowy o pojemności 125 cm sześć.

Produkcję motocykli podjął Świdnik w 1954 roku, dostarczając wówczas pierwszą partię — 500 sztuk pojazdów jednośladowych. Obecnie z taśmy montażowej wytwórni schodzi rocznie 85—90 tys. motocykli. Na rynek krajowy dostarczono w tym czasie 7 typów motocykli.

Na świdnickich motocyklach jeżdżą także za granicą, m. in. w Turcji, Iraku, Iranie i Nigerii.

Śmierć na szosie

Tragedia w pobliżu Żółwina

DWA tragiczne wypadki wydarzyły się wczoraj w powiecie Choszczno. Mieszkaniec Szczecina, Kazimierz R. prowadząc z nadmierną szybkością samochód „Volvo" MS 32-65 na drodze z Recza do Żółwina, wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku 8-letnia córka kierowcy Dorota R. poniosła śmierć na miejscu, a on sam, jego żona i druga 15-letnia córka doznali ciężkich obrażeń ciała.

W kilkanaście minut po tym wypadku zdążająca na pomoc karetka pogotowia z Choszczna zderzyła się w odległości 3 km od miejsca wypadku z motocyklistą Henrykiem M. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.

Ranni z wypadku samochodowego przebywają w szpitalu w Choszcznie.

Nowe typy magnetofonów

WARSZAWA PAP. Z taśm montażowych Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka schodzi dziś pierwsza partia nowego typu magnetofonu: dwuścieżkowego, automatycznie sterowanego. Do seryjnej produkcji przygotowuje się już następny magnetofon z automatycznym sterowaniem, ale czterościeżkowy. Na rynku magnetofon ten pojawi się jesienią br.

Jednocześnie w zakładzie rozpoczęto technologiczne sprawdzanie dokumentacji dwóch dalszych rodzajów magnetofonów tranzystorowych. Zapowiadają one prawdziwą rewolucję w tej dziedzinie naszego przemysłu. ZRK chcą ten typ magnetofonu wprowadzić do produkcji jeszcze w tym roku. Warto dodać, że w 1970 r. wyprodukowano w tej fabryce 100 tys. magnetofonów, z czego prawie 60 tys. — na eksport.

Zalecenia nadzwyczajnej sesji ICAO

Jak zapobiegać porywaniu samolotów

WARSZAWA PAP. Zapobieganie wszelkiego rodzaju czynom przestępczym, zagrażającym bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego oraz środki, pozwalające na pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych popełnienia tych czynów — oto dwie grupy zagadnień, jakie rozpatrywane były na XVII nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) — powiedział przewodniczący polskiej delegacji na sesję, dyrektor Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego, Mieczysław Kowieski przedstawicielowi PAP.

W SESJI, która odbyła się pod koniec ub. miesiąca w Montrealu, wzięli udział przedstawiciele 91 państw-członków ICAO oraz obserwatorzy reprezentujący organizacje międzynarodowe, m. in. ONZ, Międzynarodową Organizację Pracy, Interpol.

Wśród zaleconych przez Zgromadzenie ICAO środków zabezpieczających samolot na ziemi — w czasie odprawy pasażerów i ładunku — na uwagę zasługuje przede wszystkim zalecenie stworzenia operatywnych oraz odpowiednio wyposażonych sił bezpieczeństwa, mających prawo przeprowadzania w razie potrzeby rewizji osobistych oraz dokonywania selektywnej kontroli bagażu. ICAO zaleca ponadto wprowadzenie zakazu posiadania broni przez osoby podróżujące oraz ścisły nadzór nad pasażerami i bagażem na odcinku między budynkiem portowym a samolotem.

Osobną grupę stanowią zalecone przez ICAO środki bezpieczeństwa, jakie powinny być podjęte na pokładzie samolotu podczas lotu.

Bez względu na sytuację na pokładzie — podkreślił dyr. Kowieski — najważniejszym problemem dla załogi jest oczywiście bezpieczeństwo pasażerów.

ZGROMADZENIE ICAO rozważyło również środki, pozwalające na pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych popełnienia czynów przestępczych, zagrażających bezpieczeństwu cywilnego transportu lotniczego. W pierwszym rzędzie zalecono państwom członkowskim przystąpienie do konwencji, dotyczącej bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, którą opracował w lutym br. przy aktywnym udziale Polski, Komitet Prawny ICAO, a która przedłożona zostanie do aprobaty konferencji dyplomatycznej, jaka odbędzie się w grudniu 1970 roku w Hadze. Konwencja precyzuje m. in. jurysdykcje, jakim podlegać może przestępca-porywacz, jak również precyzuje przypadki, w których może nastąpić ekstradycja porywacza. Przestępca wydany byłby państwu rejestracji samolotu, lub państwu na którego terenie przestępstwo zostało popełnione, względnie państwu, na którego terenie porwany samolot wylądował.

Na marginesie sesji montrealskiej stwierdzić należy, że zarówno władze polskiego lotnictwa cywilnego, jak i organa resortu spraw wewnętrznych stosują już od pewnego czasu większość zaleconych przez Zgromadzenie ICAO środków bezpieczeństwa. Delegacja polska uzyskała na miejscu od delegacji zachodnich wiele cennych informacji, dotyczących środków i sposobów, zapobiegających porywaniu samolotów.

ZALECENIA organizacji międzynarodowej — stwierdził na zakończenie M. Kowieski — stanowią odpowiedź dla pojawiających się tu i ówdzie głosów o utrudnianiu podróży lotniczych. Środki bezpieczeństwa, zastosowane m. in. w Polsce w trosce o życie pasażerów, mogą w niektórych wypadkach okazać się uciążliwe dla osób korzystających z linii lotniczych. Środki te będą jednak doskonalone organizacyjnie i technicznie, aby w przyszłości były mniej odczuwalne.

Przebudowa torów kolejowych

Warszawa - Kutno z szybkością 140 km/godz.

WARSZAWA PAP. Pierwszą w kraju linią kolejową przystosowaną do kursowania pociągów z szybkością 140 km/godz., będzie linia Warszawa — Kutno. Obecnie prowadzone są prace nad modernizacją istniejącego toru, polegające głównie na wymianie nawierzchni (tłuczeń, podkłady, szyny) na nową, dotychczas nie stosowaną na PKP nawierzchnię typu ciężkiego. Nawierzchnia ta pozwala na zwiększenie ciężaru i szybkości kursujących pociągów, poprawia warunki jazdy, a jednocześnie jest tańsza w eksploatacji, gdyż nie wymaga tak częstych remontów.

Równocześnie z wymianą nawierzchni prowadzone są inne prace związane z przystosowaniem linii do założonej szybkości jazdy pociągów. Obejmują one m. in. zwiększenie promieni łuków, przebudowę rozjazdów na stacjach, modernizację przejazdów kolejowych, poszerzenie nasypów itp.

Roboty prowadzone są przy użyciu nowoczesnego sprzętu. Zarówno zrywanie starego toru, jak i układanie nowego, oczyszczanie tłucznia podbudowującego tor — wszystkie te prace wykonywane są mechanicznie. Pozwala to na utrzymanie dużego tempa robót.

Zakończenie prac nastąpi w roku przyszłym.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

s/s „Sławno" z Danii pod balastem,
s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem,
s/s „Katowice" z NRF pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Świdnica" do Afryki Zach. z drobnicą,
m/s „Prosna" do Irlandii z węglem,
m/s „Andrzej Borowy" do Finlandii z drobnicą,
s/s „Kielce" do Danii z węglem.

„FAMA 70"

DZIŚ, 17 bm. w Świnoujściu odbędą się kolejne imprezy „FAMY 70". Tak więc, o godz. 19 w sali Powiatowego Domu Kultury zobaczymy występ Kabaretu „Siodoła" z Warszawy, natomiast o godz. 21 w sali PPRB przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się spektakl pt. „Wyznanie mordercy czyli Siegfried Müller opowiada" w wykonaniu Akademickiego Teatru „Gong 2".

Na program jutrzejszego dnia złożą się następujące imprezy prezentowane w Międzyzdrojach, Wolinie i Świnoujściu. O godz. 17 w muszli koncertowej w Międzyzdrojach odbędzie się występ Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego UMCS z Lublina; o godz. 19 w Powiatowym Domu Kultury w Świnoujściu — eliminacje konkursu piosenkarskiego „FAMA 70"; o godz. 20 w Wolinie wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Ludowego UMCS z Lublina, a o godz. 22 w sali Powiatowego Domu Kultury w Świnoujściu prezentować będzie swój program Kabaret „Ojców" z Wrocławia. (ru)

SPORT — SPORT — SPORT

Ponad 100 kierowców na trasie

MSRP wystartował

WCZORAJ wyjechał z Krakowa na trasę pierwszego etapu międzynarodowego, samochodowego rajdu Polski o długości 2 143 km — pierwszy samochód, prowadzony przez jednego z największych faworytów rajdu — Sobiesława Zasadę. Niemal wszyscy kierowcy, tj. ponad 100, którzy zgłosili swój udział w imprezie stanęli na starcie — z wyjątkiem mistrza Europy Kallstroema, który w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd oraz reprezentanta NRF Warmboida. Z czołówki polskich kierowców — z uwagi na kontuzję — nie wystartowali Komornicki i Smorawiński.

* * *

OD WCZESNEGO rana, wokół stadionu krakowskiej Wisły, gdzie znajdował się park maszyn, słychać było dziesiątki samochodów rajdowych, które po przeglądzie technicznym ustawiono na murawie boiska. Ta niecodzienna wystawa samochodów rajdowych najwyższej klasy — salon automobilowy na świeżym powietrzu — przyciągnęła tysiące mieszkańców Krakowa. Ogół ne zainteresowanie wzbudziło stoisko fabryki Dębica, gdzie prezentowano najnowsze polskie opony. Wśród 12 Polskich Fiatów startujących w rajdzie, wozy zawodników krakowskich wyposażone są właśnie w takie udane ogumienia.

Niezbyt sprzyjająca — deszczowa pogoda, utrudni z pewnością przejazd trasy prowadzącej przez 5 województw w regulaminowym czasie. Już wiadomo, że okolice Wisły, Szczyrku, Kudowej, Zakopanego, Andrychowa i trasy bieszczadzkie — to miejsca, które mogą zadecydować o losach rajdu. Niepokojącą węzeł wyrubowało przeciętne, mocno zniszczone w tegorocznej zimie drogi, to największe utrudnienia w tej najpoważniejszej z organizowanych w Polsce imprez samochodowych.

* * *

PIERWSZYM pechowcem rajdu okazał się Ryszard Nowicki (Renault-Gordini), który tuż przed wjazdem do parku maszyn musiał wymienić przepalony tłok. Karne minuty otrzymał jako pierwszy Włodzimierz Markowski (Porsche-912), który robiąc pamiątkowe zdjęcia nie opuścił na czas parku maszyn i otrzymał punkty karne.

* * *

Start do drugiego etapu (długość trasy 633 km) nastąpi 18 bm. o godz. 21.30. Dopuszczonych do niego zostanie tylko 30 samochodów, które uzyskają najlepsze wyniki na trasie pierwszego etapu.

Z BOISK PIŁKARSKICH

NA STADIONIE w Kijowie kadra PZPN pokonała olimpijską reprezentację ZSRR 2:1 (1:1). Składy drużyn — POLSKA: Szyguła, Stachurski, Winkler, Anczok, Z. Blaut, Ćmikiewicz (Szołtysik), Kozerski, Dejna, Domarski (Banaś), B. Blaut, Gadocha.

ZSRR: Prochorow, Łysienko, Reszko, Deniez, Czołonielidze, Troszkin, Wankiewicz, Stiekolnikow (Fietisow), Gawszeli, Bogowik (Wieremiejew), Oniszczenko.

* * *

W FIŃSKIEJ miejscowości Kokkola odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn młodzieżowych Polski i Finlandii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentantów Polski 1:0. Zespół polski przeważał tak pod względem technicznym jak i taktycznym. Pierwsza połowa była wyrównana. W drugiej części meczu nasi juniorzy uzyskali zdecydowaną przewagę. W 31 minucie Polakow otrzymał podanie z lewego skrzydła i strzelił nie do obrony.

Lekkoatleci USA pokonali NRF

W STUTTGARCIE zakończył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny NRF — USA. W konkurencji kobiet zwyciężyły zawodniczki NRF 82:53, zaś w konkurencjach mężczyzn triumfowali reprezentanci USA 122:100 pkt. Jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji drugiego dnia zawodów, był bieg mężczyzn na 800 m. Zwyciężył Amerykanin Swenson w czasie 1.44,8, który jest rekordem USA, przed zawodnikiem NRF Adamsem, który wynikiem 1.44,9 ustanowił nowy rekord Europy.

Mistrzostwa okręgu juniorów i młodzików na szczecińskim torze

NA SZCZECIŃSKIM torze kolarskim odbyły się wczoraj mistrzostwa okręgu juniorów i młodzików. Startowali młodzi torowcy z Ogniwa, Czarnych, Arkonii, Gryfa i LZS Jasienica.

JUNIORZY: **1 km** zwyciężył Pawlak (Ogniwo) — 1.15,4. **Sprint** wygrał także Pawlak. **4 km indywidualnie** zwyciężył Szczepkowski (Gryf) — 5.30,5. **4 km drużynowo wygrało** Ogniwo — 5.05,0.

MŁODZICY: **500 m** zwyciężył Kaczała (Gryf) — 0.39,1. **Sprint wygrał** Radowański (Ogniwo). **2 km indywidualnie** zwyciężył Filipczak (Jasienica) — 2.46,2. **2 km drużynowo wygrała** Arkonia.

POKRÓTCE

DO PÓŁFINAŁU mistrzostw Polski w tenisie zakwalifikowali się: Gąsiorek po zwycięstwie nad juniorem Fibakiem (6:1, 6:4, 6:1), Orlikowski, który pokonał Andrzejewskiego (6:3, 6:2, 6:2) i T. Nowicki, który wyeliminował Grusieckiego (6:4, 6:1, 6:2). Z powodu padającego deszczu przerwane zostało spotkanie Rybarczyk — Niedźwiedzki, przy stanie 6:1, 8:6, 4:6 i 6:7.

W grach pojedynczych pań do półfinału weszły Kral, Zdun, Wieczorek i Rylska.

W CZWARTKOWYM wyścigu jach tów w klasie „Finn", zwyciężył Polak Rymkiewicz. W punktacji ogólnej prowadzi w tej klasie Węgier Haan.

PODCZAS lekkoatletycznych mistrzostw Włoch w Rzymie Renato Dionisi uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 5,35.

Herbert Huber nie żyje

SPORT austriacki poniósł wielką stratę. W Kitzbuehel zmarł sławny narciarz zjazdowiec — Herbert Huber.

Huber był mistrzem Austrii w slalomie specjalnym w latach 1966 i 1969. Podczas igrzysk olimpijskich w Grenoble, zdobył srebrny medal w slalomie. W sezonie 1969/1970 Huber przeżywał depresję psychiczną i zamiast na mistrzostwa świata do Val Gardena, przyjechał do rodzinnego Kitzbuehel. Zmarły narciarz liczył zaledwie 25 lat.

Kogo wybrano do władz Polskiej Rady Ekumenicznej

UKONSTYTUOWAŁY SIĘ nowe władze Polskiej Rady Ekumenicznej, skupiającej osiem chrześcijańskich Kościołów członkowskich, niezależnych od Watykanu. Prezesem PRE wybrano zwierzchnika Kościoła ewangelicko-reformowanego, biskupa Jana Niewieczerzała, a wiceprezesami — biskupa Kościoła ewangelicko-luterańskiego, dr Andrzeja Wantułę oraz metropolitę Bazylego — zwierzchnika Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Sekretarzem PRE został ks. Zdzisław Pawlik z Kościoła chrześcijan-baptystów. Przewodniczącym Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej (działającej pod auspicjami PRE) wybrano ks. seniora Ryszarda Tenklera.

Wśród członków prezydium PRE są zwierzchnicy wszystkich Kościołów należących do Rady. Kadencja nowych władz PRE trwać będzie do 1972 roku.

25 lat temu

POCZDAM

17 LIPCA 1945 r. rozpoczęła obrady konferencja Wielkiej Trójki w Poczdamie. Konferencja dokonała politycznego podsumowania zwycięstwa militarnego nad hitlerowskimi Niemcami i ich sprzymierzeńcami; podjęła szereg decyzji, mających zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się powojennego oblicza świata i rozwoju pokojowych stosunków międzynarodowych.

W Poczdamie rozstrzygnięty został problem o ogromnym, dziejowym wręcz dla nas znaczeniu — dyskutowana na konferencjach w Teheranie i Jałcie sprawa zachodnich granic Polski. Już w Jałcie, w lutym 1945 r. szefowie trzech rządów — ZSRR, USA i W. Brytanii — uznali w sposób zdecydowany, że **„Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie"** oraz że **„we właściwym czasie trzeba będzie zasięgnąć opinii nowego polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do wielkości tego przyrostu"**.

Poczdamska konferencja, która toczyła się już po pełnej kapitulacji Niemiec, miała podjąć decyzję ostateczną co do naszych zachodnich granic i to niezależnie od ewentualnej późniejszej konferencji pokojowej, która jeśliby się miała odbyć, to tylko w tym celu — jak już wówczas uważano — aby potwierdzić to, co w Poczdamie zostało uchwalone.

Problem polskich granic zachodnich znalazł się na porządku drugiego dnia obrad. Zasadnicza jednak dyskusja rozpoczęła się 21 lipca. Kiedy w jej trakcie zaczęło się zanosić na impas, szef delegacji radzieckiej zaproponował zaproszenie delegacji polskiej i wysłuchanie jej stanowiska. Propozycja została przyjęta. Do Poczdamu przybyła delegacja polska z Bolesławem Bierutem, Władysławem Gomułką i Edwardem Osóbką-Morawskim. Potwierdzili oni dotychczasowe stanowisko naszego rządu, że z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego i pokoju, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest jedyną do przyjęcia dla Polski granicą z Niemcami.

W dyskusji na ten temat ścierały się ze sobą niewątpliwie sprzeczne interesy państw kapitalistycznych z jednej strony i ZSRR z drugiej. Zdecydowanej i konsekwentnej postawie ZSRR należy zawdzięczyć, że USA i W. Brytania zaaprobowały argumenty przedstawione przez delegację polską.

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem trzech wielkich mocarstw, **„by te niemieckie terytorium na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Zachodnia Nysa i wzdłuż Zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, włączając w to część Prus Wschodnich, które zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji nie zostało oddane pod administrację ZSRR — i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego..."**

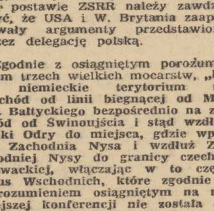

RADZIECKO-EGIPSKIE ROZMOWY ZAKOŃCZONE

◆ W czwartek na Kremlu zostały zakończone rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Nikołajem Podgornym i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem a prezydentem i premierem Zjednoczonej Republiki Arabskiej, przewodniczącym Arabskiego Związku Socjalistycznego Gamalem Abdelem Naserem.

SCHEEL UDA SIĘ 26 LIPCA DO MOSKWY

◆ Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF podało w czwartek do wiadomości, że federalny minister Spraw Zagranicznych Walter Scheel wyjedzie 26 lipca do Moskwy na zaproszenie rokowania dotyczące układu o rezygnacji z użycia siły.

ODDZIAŁ IZRAELSKI WTARGNĄŁ DO LIBANU

◆ W czwartek nad ranem izraelski patrol wtargnął do południowego rejonu Libanu, wysadzając w powietrze trzy domy na peryferiach wioski Kafr Kala w okręgu Marieyoun, położonej w odległości 200 metrów od granicy. Atak izraelski napotkał opór ze strony wojsk libańskich, które — jak oświadczył rzecznik wojskowy w Bejrucie — nie poniosły żadnych strat.

PERTRAKTACJE MIĘDZY RODZINĄ LONDONO A PORYWACZAMI

◆ Agencja AFP donosi z Bogoty, że porywacze b. ministra Spraw Zagranicznych Kolumbii, Fernando Londona, zgodzili się na pośrednictwo biskupa z Cartago, Jose Gabriela Calderona, między nimi a rodziną uprowadzonego. Biskup będzie pertraktował z porywaczami na temat wysokości okupu.

Salazar w szpitalu

LONDYN PAP. Z Lizbony informują, że były dyktator Portugalii Antonio Salazar przebywa w szpitalu, a stan jego zdrowia uległ gwałtownemu pogorszeniu.

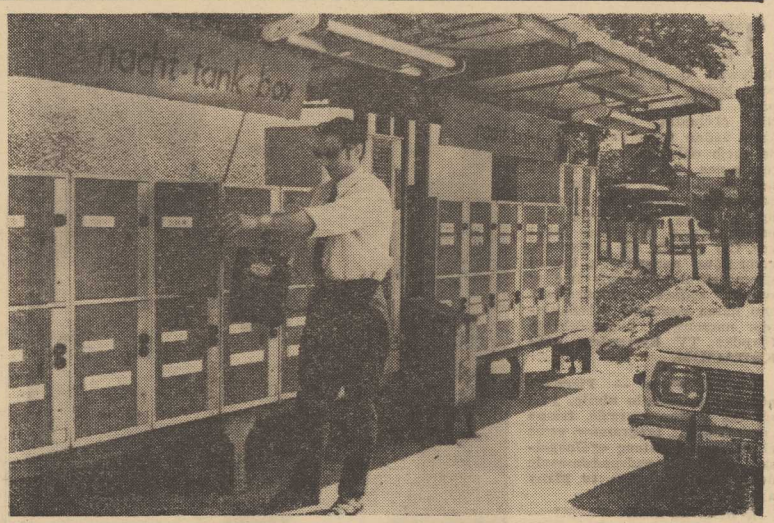

Z WĘDRÓWEK PO NRD.

W bardzo prosty sposób został tu rozwiązany problem nocnego zaopatrywania się w benzynę przez zmotoryzowanych turystów. Co kilkadziesiąt kilometrów na stacjach benzynowych nieczynnych w nocy stoją szafy z szeregiem małych boksów otwieranych specjalnym kluczem. W każdym z nich znajduje się pięciolitrowy kanister z paliwem. Klucze kupują kierowcy w dziennych stacjach benzynowych płacąc za każdy z nich równowartość 5 litrów benzyny. Klucz można użyć tylko jeden raz. Specjalna blokada uniemożliwia wyjęcie go z zamka. Może to uczynić jedynie obsługa stacji. Oprócz benzyny, w stojących obok automatach można zaopatrzyć się również w potrzebne oleje.

Na zdjęciu: „Nacht-tankbox" na trasie z Berlina do Neubrandenburga.

(CAF—Piotrowski)

Narastający problem cudzoziemców

Gangsterski western w Berlinie zachodnim

KILKA tygodni temu w „rozrywkowej dzielnicy" Berlina zachodniego rozegrały się wydarzenia, które przez wiele dni nie schodziły z łamów tamtejszej prasy. Bandy gangsterskie stoczyły przed jednym z nocnych lokali formalną bitwę, podczas której użyto broni maszynowej. W efekcie poniosło śmierć trzech gangsterów. Okazało się, że był to pojedynek dwóch rywalizujących band, które kontrolują nocne lokale i sprawują pieczę nad chętnymi do wszelkich usług dziewczynami.

CZŁONKOWIE jednej z tych band rekrutowali się z przebywających w Berlinie zachodnim Irańczyków. Tak więc nocna bitwa była pojedynkiem niemiec ko-irańskim. Irańczycy, zwabieni w zasadzkę, ponieśli straty. W związku z tym prasa zachod nioberlińska donosiła, że z Teheranu spieszą posiłki i wkrótce może dojść do nowej strzela niny.

Gangsterski pojedynek w Ber linie zachodnim sygnalizuje jednak istnienie problemu o wiele poważniejszego, który z roku na rok narasta i mimo różnych administracyjnych zabiegów przybiera coraz ostrzejsze formy. Jest to problem robotników cudzoziemskich i w ogóle cudzoziemców. Obecnie w NRF i w Berlinie zachodnim pracuje ok. 1,7 miliona robotników cudzoziemskich. Wysoka obecnie koniunktura zwabia coraz to nowe zastępy Turków, Jugosłowian, Greków, Włochów i innych obywateli krajów południowych, którzy przybywają tu na podstawie kontraktów lub też nielegalnie, zwerbowani przez przedsiębiorców i sprytnych handlarzy.

CI WSPÓŁCZEŚNI bandosi spełniają specyficzną dla kapitalizmu funkcję rezerwowej armii roboczej. W Niemczech zachodnich wiele mówi się na temat pełnego zatrudnienia, jakie zostało osiągnięte po wojnie — przemilcza się jednak fakt, że wraz ze spadkiem koniunktury zwalnia się przede wszystkim cudzoziemców, którym nie udziela się zezwoleń na pobyt lub nie odnawia z nimi kontraktów. W ten sposób na barki robotników cudzoziemskich przerzuca się ciężar recesji gospodarczej. O elastyczności rynku pracy w Niemczech zachodnich świadczy fakt, że w ciągu kwartału ilość zatrudnionych robotników cudzoziemskich może zwiększyć się o kilkaset tysięcy, tak, jak to było w ostatnim okresie. W samej Turcji, skąd rekrutuje się wielka ilość tanich, niewykwalifikowanych robotników, oczekuje w chwili obecnej na wyjazd 900 tys. osób.

Od czasu do czasu przenikają do opinii publicznej informacje o warunkach, w jakich żyją i pracują robotnicy cudzoziemscy. W wielu miastach właściciele starych ruder, nie nadających się do zamieszkania, robią doskonałe interesy, pobierając za jedno łóżko, ustawione w pokoju gdzie śpi po kilkanaście osób, sto i więcej marek miesięcznie. W miejscu zatrudnienia cudzoziemcy są traktowani często jak pracownicy drugiej kategorii. Mimo wszystkich trudności coraz większa część przybyszów pozostaje na stałe w Niemczech zachodnich.

Problem robotników cudzoziemskich sprawia dodatkowe kłopoty w wielkich miastach. Widać to na przykład w Berlinie zachodnim, gdzie liczba obcokrajowców osiągnęła 110 tys. Tendencja do stałego wzrostu liczby cudzoziemców utrzymuje się tu nadal, przy jednoczesnym braku przypływu ludności niemieckiej. Ludność Berlina zachodniego systematycznie spada i gdyby nie przypływ obcokrajowców, zjawisko to byłoby jeszcze bardziej widoczne.

Z roku na rok narastają problemy współżycia między poszczególnymi grupami ludności. Okazuje się przy tym, że cały system zatrudnienia obcokrajowców nastawiony jest na utrudnienie ich integracji w ramach miejscowego społeczeństwa. Traktowani są oni tylko jako chwilowo niezbędni pracownicy, którzy wyjadą, jak tylko sytuacja ulegnie zmianie. W miarę upływu czasu jednak w zawodach gorzej płatnych, gdzie warunki pracy są szczególnie ciężkie, następuje kumulacja obcych robotników, a wiele działów gospodarki nie może obejść się bez stałego zatrudniania przybyszów z innych krajów.

CHODZI WIĘC w tym wypadku o zmiany strukturalne na rynku pracy w Niemczech zachodnich, które próbuje się rozwiązać przy pomocy środków, jak gdyby chodziło o zjawiska przejściowe. Powoduje to już teraz i będzie powodować w przyszłości wiele konfliktów. Nic nie wskazuje na to, aby próbowano podjąć kroki, które zapobiegłyby w przyszłości konfliktom, które obecnie sprowadzają się do bójek, czasami — jak to było w Berlinie zachodnim — do krwawej rozprawy, lecz na dalszą metę mogą okazać się konfliktem społecznym i politycznym o wiele większym zasięgu.

TADEUSZ DERŁATKA (INTERPRESS))

Coraz więcej analfabetów

LONDYN PAP. Profesor południowoafrykański Willem Brand stwierdził, że codziennie liczba analfabetów na świecie wzrasta o 27 400 osób. W ciągu ostatnich 10 lat przybyło 100 milionów analfabetów, głównie ze względu na coraz większy przyrost ludności krajów rozwijających się.

Polska na targach w Bogocie

BOGOTA PAP. W VIII Międzynarodowych Targach w stolicy Kolumbii, Bogocie, uczestniczą 42 państwa, w tym Polska, oficjalnie już po raz drugi w tej ważnej międzynarodowej imprezie. Udział ten jest wyrazem dążenia do dalszego rozwoju obrotów handlowych między Polską i Kolumbią oraz innymi krajami Ameryki Łacińskiej.

W ubiegłym roku obroty polsko-kolumbijskie osiągnęły poziom 10 mln dolarów. Rozszerza się wachlarz wymiany towarowej między obydwoma krajami. Polską ekspozycję na tegorocznej imprezie oceniono jako bardzo udaną. Centrala POLMOT wystawia samochody „Polski Fiat" i „Warszawa", wozy dostawcze „Żuk", ciężarówki „Jelcz 315", izotermiczny samochód dostawczy „Nysa", mikrobus „Nysa", autobusy oraz modele stacji obsługi.

Inne polskie centrale wystawiają pomoce szkolne, mikroskopy, epidiaskopy, aparaturę pomiarową i sprzęt laboratoryjny, łożyska toczne.

Gdzie biegną nici przemytniczej afery? (2)

Tajemnice złotego szlaku

ANI JEDNEGO Z TYCH „PRZEWOŹNIKÓW" nie zdołano zatrzymać. Zgodnie z rozkazami swych przełożonych — zmienili miejsce stacjonowania, wynieśli się spokojnie i bezkarnie z Seulu.

Według niepełnych jeszcze obliczeń w „złotą sprawę" zamieszanych jest co najmniej 150 osób. Ustalono, iż całą grupą kieruje obywatel USA Thomson, przebywający stale w Hongkongu. Grupa ma swoje filie w różnych punktach świata, między innymi w Genewie, która jest centralnym ośrodkiem przerzutu nielegalnych transportów złota do Azji. Szajka „obsługuje" przede wszystkim szlaki, po których swobodnie poruszają się amerykańscy wojskowi: na trasach do Sajgonu, Bangkoku, Seulu i Tokio.

W RĘCE POLICJI RÓŻNYCH PAŃSTW wpadły dotychczas tylko małe płotki — przewoźnicy i pośrednicy, których wynagradzano niewielką prowizją od wpływów ze sprzedaży przemycanego złota. W Seulu policja chwyciła nitkę prowadzącą do kierownictwa szajki, ale wówczas... śledztwo utknęło na martwym punkcie. Trudno obecnie przypuszczać, iż władzom seulskim uda się posunąć dalej na „złotym szlaku", zbyt potężną władzą dysponują w Korei Południowej amerykańscy członkowie i opiekunowie mafii. Domyślać się można, że podobnie jak w licznych wypadkach w przeszłości, kiedy nie wydawano w ręce Koreańczyków nawet morderców, tak i teraz wszyscy wmieszani w „złotą aferę" Amerykanie — spokojnie zlikwidują swe interesy w Seulu i bezpiecznie odlecą samolotami z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi. Można przypuszczać że taki obrót spraw zadowoli i władze Korei Południowej i amerykańskie dowództwo w Seulu. Zbyt wielu bowiem możnych tego świata zainteresowanych jest w tym, by złoto nadal wędrowało sekretnymi szlakami. (APN — Interpress)

Przed telewizją nie ma odwrotu...

„Kurier" rozmawia z redaktorem naczelnym OTV Szczecin—Ryszardem Liskowackim

TELEWIZJA... Ileż namiętności wyzwala w nas to słowo! Potrafimy dyskutować o programach TV bez końca, wystawiamy oceny, kpimy i wyszydzamy. Nie obchodzą nas, telewidzów żadne wyjaśnienia, żadne racje obiektywne, nie interesuje nas „druga strona medalu": uważamy, iż jeśli już zaczęło się tę zabawę w telewizję, to należy ją kontynuować, przestrzegając w pełni reguł gry. Czy jednak, nie znając argumentów partnera z tamtej strony ekranu możemy być w swoich sądach sprawiedliwi? Oto nasza rozmowa z redaktorem naczelnym szczecińskiego Ośrodka TV Ryszardem LISKOWACKIM.

★ **„KURIER": — Pierwsze półrocze przyniosło niezłe, jeśli się tak można wyrazić, tempo „przenikania" programów szczecińskich na antenę ogólnopolską. Było ich nadspodziewanie dużo. Jak wyglądają tu plany a jak ich realizacja?**

★ RED. R. LISKOWACKI: — Nasz udział w programie ogólnopolskim na rok bieżący miał zamknąć się liczbą 27 godzin emisji tzw. programu żywego, premierowego — ale już w pierwszym półroczu nadaliśmy 30 godzin programu. W skali całego roku udział ten wyrazi się zapewne liczbą 44—46 godzin.

★ **„KURIER": — A więc znaczne wyprzedzenie założeń. Jakimi jednak siłami dokonane?**

◆ RED. R. LISKOWACKI: — W ośrodku pracuje ogółem, wliczając w to zarówno pracowników bazy filmowej, personel techniczny, około 100 osób, z czego dwanaście to dziennikarze. Jest to jedna z najskromniejszych liczebnie redakcji TV w kraju, podczas gdy ilość naszych realizacji równa się w tym pierwszym półroczu niemal ilości realizacji takich ośrodków jak krakowski czy katowicki. Zespół dziennikarski, w tej niezwykle trudnej, specyficznej pracy, daje sobie nieźle radę z tymi zwiększonymi obowiązkami. Moglibyśmy pójść nawet jeszcze o krok dalej, gdyby nie dwie zasadnicze, moim zdaniem, sprawy. Pierwszą z nich jest tzw. baza techniczno-produkcyjna, stanowiąca w telewizji warunek sine qua non powodzenia każdego zamierzenia, drugą zaś inspirujący stosunek miejscowych środowisk artystycznych, naukowych, dziennikarskich...

◆ **„KURIER": Pozostańmy może na chwilę przy bazie...**

◆ RED. R. LISKOWACKI: — Mimo pięknych planów rozbudowy ośrodka, które będą realizowane w nadchodzącej 5-latce, sytuacja na dziś nie przedstawia się, wbrew pozorom, dobrze. Nadal dusimy się w najmniejszym w Polsce studio (70 m kw.), które przy dzisiejszym rozbudowaniu programu stanowczo nie wystarcza. Podobnie ma się sprawa z naszymi pomieszczeniami pomocniczymi jak laboratoria, magazyny, rekwizytornie itp., nie odpowiadającymi ani swą wielkością, ani stanem wyposażenia temu co przywykło się w tej dziedzinie uważać za podstawowe minimum. Nasza sytuacja polepszyła się trochę po otrzymaniu w ubiegłym roku wozu transmisyjnego. Dało to nam szansę realizowania większych programów poza studiem. Ale prawdę mówiąc, najwspanialszy nawet wóz transmisyjny nie może zastąpić studia i jego techniczno-produkcyjnego zaplecza.

★ **„KURIER": — A owa decydująca rola środowiska, w którym przyszło działać OTV?**

★ RED. R. LISKOWACKI: — Ośrodek TV może być wówczas jedynie dobry i sprawny jeśli będzie znajdował się pod stałym naciskiem środowisk, które decydują o takim a nie innym kształcie tutejszej kultury materialnej i duchowej, a więc środowisk — artystycznego, naukowego i dziennikarskiego. Nie wyobrażam sobie dobrego telewizyjnego programu teatralnego w mieście, gdzie nie ma dobrego teatru, dobrego programu ekonomicznego — jeśli nie ma autentycznych ekonomistów, rozrywkowego — jeśli wokoło będzie pustynia rozrywkowa. Telewizja, ludzie w niej pracujący, bez względu na talenty, rozmiary własnych wysiłków i inicjatyw, nie są w stanie sami tworzyć pewnych wartości przewyższających osiągnięcia środowiska, w którym przyszło im działać. Odczuwamy zbyt mały nacisk wspomnianych wyżej grup na pracę naszego Ośrodka, na kształt jego programów. A przecież OTV mógłby spełniać niebagatelną rolę integrującą, na przykład jeśli chodzi o niezbyt prężne środowisko artystyczne. Dajemy twórcom wielką szansę i najwyższy czas, aby z niej skorzystali... — Co będzie dalej? Na tej bazie nie można zbyt daleko planować. W praktyce osiągnęliśmy obecnie pułap naszych możliwości i bez zdecydowanego przełamania zarówno inercji pewnych grup środowiskowych, jak i poprawy stanu naszego zaplecza techniczno-produkcyjnego, nie może być mowy o wyjściu ponad to, co już zrobiliśmy.

★ **„KURIER": — Interesuje nas jeszcze jedna sprawa. Swego czasu lansowano tezę o „specyfice" regionalnych ośrodków TV. Co można powiedzieć dziś na ten temat?**

◆ RED. R. LISKOWACKI: — Nie ulega wątpliwości, iż poszczególne ośrodki powinny przedstawiać profil swego regionu i byłoby źle, gdyby z programów TV Szczecin nie wynikało, iż jest to region morski, ale z kolei tworzenie wszelkich gett tematycznych jest bzdurą. Pokazujemy to co mamy najlepszego, to co uważamy za ważne i ciekawe. Nasz wachlarz tematyczny jest bardzo szeroki — od spraw młodzieży poprzez teatr, rozrywkę i sport do programów naukowych, przy czym te ostatnie, realizowane przy współudziale naukowców z WSR cenimy sobie szczególnie, gdyż są nie tylko pewnym novum w naszej pracy, lecz też autentycznym sukcesem Ośrodka. Początkowo mieliśmy ich nadać w wymiarze 1 godziny w skali rocznej, po pierwszych udanych pozycjach zrealizujemy 8 godzin emisji, co równa się 16 programom.

★ **„KURIER": — Czy lubi Pan oglądać program telewizyjny?**

★ RED. R. LISKOWACKI: — Mogę bez żadnej przesady, ani też zawodowych obciążeń stwierdzić, że tak. Jestem autentycznym telewidzem. Tak samo jak każdy psioczę na ułomności, zarówno tematyczne jak i techniczne TV, lecz z drugiej strony doceniam jej walory. Dzięki telewizji człowiek ma szanse relaksu nie wychodząc z domu. Przyzwyczailiśmy się do tej „magicznej skrzynki" — telewizja weszła nam w krew. Jest na nią prawdziwe, społeczne zapotrzebowanie. Nie ma już od niej odwrotu...

★ **„KURIER": — I na koniec — co ujrzymy ze Szczecina w najbliższej przyszłości?**

◆ RED. R. LISKOWACKI: — Druga połowa lipca przyniesie cztery programy szczecińskie na krajowej antenie. Już w nadchodzącą niedzielę, 19 bm. nadamy program rozrywkowy zatytułowany **„Nie wypadajmy z ram"**, 22 bm. — uroczy spektakl „Pieciugi", nie tylko dla dzieci. „To jest Polska", 25 bm. — finał Igrzysk Młodzieży, a 28 bm. w TEM — artystyczny program „FAMY 70". Tyle w lipcu, w sierpniu natomiast wypoczywamy — cały zespół szczecińskiej TV idzie na urlop.

★ **„KURIER": — A więc wesołych i słonecznych wakacji! Dziękujemy za rozmowę.**

Rozmawiał:

MAREK SZYMCZYK

Grzech pierworodny budownictwa mieszkaniowego

Kosztowna oszczędność

NIE DA SIĘ ZAPRZECZYĆ, że budujemy coraz więcej mieszkań, wydając na ten cel rocznie średnio około 30 miliardów złotych. W rezultacie sytuacja mieszkaniowa ulega stałej, choć powolnej poprawie.

Z BIEGIEM LAT udało się nam także przezwyciężyć tendencję do nadmiernego zmniejszania powierzchni mieszkań w budownictwie uspołecznionym. Wyciągnęliśmy wnioski ze znanej prawdy, że mieszkania buduje się na stulecia, a nie na kilka lat. To dyktuje konieczność wyeliminowania z polityki mieszkaniowej wpływu aktualnych, lecz przejściowych warunków. Od 1966 do 1969 roku średnia powierzchnia użytkowa mieszkań wzrosła z 40,6 metrów kwadratowych do ponad 42 metrów. Znaczenie zmiany na lepsze nie polega zresztą na dwóch, trzech metrach, o które średnio zwiększyło się mieszkanie, lecz na kierunku zmian.

MIMO POPRAWY, mieszkańcy nowych domów nadal narzekają na zbyt małe kuchnie. Na szczęście ostatnio zaniechano budowy „ślepych" kuchni. Lokatorzy, akceptujący z konieczności małe rozmiary pokoi mieszkalnych, niechętnie godzą się z brakiem spiżarek, schowków i innych pomieszczeń pomocniczych. Tam zaś, gdzie te pomieszczenia wybudowano, ich małe rozmiary ograniczają korzyści odnoszone przez lokatorów.

OGŁOSZONE ostatnio dane wskazują, że **postępowi w budownictwie mieszkaniowym towarzyszą niezwykle przykre, ujemne zjawiska. Wywodzą one rodowód ze źle pojętej oszczędności, przy której zyskując dzisiaj 100 złotych, tracimy jutro kilka tysięcy.**

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

JEŻELI smutna konieczność, czyli brak środków finansowych, skłania do ograniczenia powierzchni mieszkaniowej do rozsądnych rozmiarów — to tego rodzaju postępowanie napotyka na społeczną akceptację. Uzasadnioną natomiast krytykę wywołuje stosowanie rozwiązań o których z góry wiadomo, że nie nadają się do użytku. Czyż by ludzie odpowiedzialni za budownictwo mieszkaniowe, inżynierowie, architekci i ekonomiści nie wiedzieli, że stosowanie niewentylowanych stropo-dachów izolowanych matami trzcinowymi powoduje zalewanie mieszkań?

W TEJ CHWILI jest to pytanie retoryczne. Na wspomnianych stropach zaoszczędzono po 40 złotych na metrze kwadratowym. Ich wymiana lub naprawa wyniesie około 150 złotych od metra, czyli prawie cztery razy więcej od uzyskanej oszczędności.

Pytanie dotyczące odpowiedzialności można także skierować do osób, które zastosowały „tanie" urządzenia do ogrzewania, które nie tylko się psują, ale uniemożliwiają utrzymanie prawidłowej temperatury w mieszkaniach. W jednym z miast północnej Polski, przebudowa wadliwych urządzeń w kilku domach pochłonie 12 milionów złotych, czyli więcej niż „zaoszczędzono".

POZORNE OSZCZĘDNOŚCI, które później wylazły bokiem — to stosowanie w budownictwie mieszkaniowym rozwiązań umożliwiających oszczędność stali, ale wymagających obecnie przebudowy i to wcale niemałym kosztem. To samo dotyczy kosztów przebudowy domów z „oszczędną" izolacją cieplną, powodującą przemarzanie ścian osłonowych. W sumie w samym tylko budownictwie spółdzielczym zapłacimy około 400 milionów złotych za usunięcie skutków fałszywej oszczędności. Za te pieniądze można by było wybudować ponad 10 tys. izb mieszkalnych.

NIEWYMIERNE STRATY

TYLE spółdzielczość mieszkaniowa. A budownictwo rad narodowych? A lokatorzy licznych domów, w których nie zamierza się naprawiać tzw. usterek z powodu braku środków finansowych?

Straty pieniężne nie są jedynym złem. Jeszcze większym są cierpienia lokatorów w niedogrzewanych lub zalewanych wodą mieszkaniach. W niektórych miastach są całe nowe domy i dzielnice, które należy przebudować lub poddać kapitalnemu remontowi.

Oto garść spraw stojących przed władzami mieszkaniowymi licznych miast i miasteczek. Efekty „kosztownej oszczędności"...

BRONISŁAW PAKUŁA

Z WĘDRÓWEK po kraju — Sejny. Pomnik ku czci pomordowanych przez hitlerowców.

(CAF)

Sukces brneńskich inżynierów

Pierwszy czechosłowacki samochód elektryczny

DO GRONA producentów samochodów osobowych, którzy podjęli prace nad popularnym typem samochodu o napędzie elektrycznym, doszła ostatnio Czechosłowacja. Badania nad tym rodzajem wozu, prowadzone przez kilka placówek, a m. in. Naukowy Instytut Maszyn Elektrycznych w Brnie, są już znacznie zaawansowane. Na międzynarodowej wystawie „Człowiek i automobil" (od 26 czerwca do 5 lipca) w Pradze demonstrowano prototyp elektrycznego samochodu obliczonego na dwie dorosłe osoby i dwoje dzieci. Jest to wóz nadający się raczej tylko do poruszania się w mieście, na jazdę po szosach ma bowiem zbyt małą szybkość — ponad 50 km na godzinę. Jedną z zalet wozu jest jego ekonomiczna eksploatacja, co zdaje się wróżyć mu szybką karierę.

Prace nad osobowymi samochodami elektrycznymi, w tym również nadającymi się do jazdy na szosach ze znaczną szybkością (do 100 km na godz.) prowadzone są m.in. w ZSRR, USA i niektórych krajach zachodnioeuropejskich. Eksperci są zdania, że gdyby nie kontrakcja wielkich firm samochodowych zainteresowanych w produkcji tradycyjnych wozów, upowszechnienie pojazdów o napędzie elektrycznym byłoby kwestią zaledwie kilku lat.

(AR-WEZ)

Nowe fasony kozaczków

RADOMSKI „Radoskór" wypuści w bież. sezonie na rynek nowe fasony popularnych kozaczków. Rewelacją mają być kozaczki „nappa" z miękkiej skórki, opinające łydkę, z laminatu w kolorach czarnym i brązowym. Innym szlagierem mają być półbuciki damskie z tzw. przecieranej skórki, dwubarwne, o nowej, modnej linii.

Też „E..."

Cudowny proszek

NAUKOWCY BUŁGARSCY OPRACOWALI TECHNOLOGIĘ PRODUKCJI enzymowego preparatu oznaczonego symbolem E-30, który znajduje wielostronne i niezwykle efektywne zastosowanie. Ten cudowny, pozbawiony zapachu i jakiegokolwiek szkodliwego działania ubocznego proszek, po rozpuszczeniu w wodzie lub roztworze soli znacznie przyspiesza proces obróbki skór zarówno drobnych, jak i dużych zwierząt, podnosząc przy tym wydatnie jakość wyrobów skórzanych. Użycie preparatu E-30 w przemyśle mięsnym pozwala uzyskać delikatne mięso, pasztet i inne przetwory z mięsa bardzo nawet starych zwierząt.

Przeprowadzone badania i doświadczenia wykazały, że preparat E-30 nie tylko nie powoduje żadnych szkodliwych następstw, ale działa wręcz leczniczo na język, zęby, dziąsła i inne części jamy ustnej. Otwiera to szerokie możliwości do stosowania tego preparatu w stomatologii, do produkcji pasty do zębów, a także różnego rodzaju kosmetyków oczyszczających skórę rąk, twarzy i ciała. Rewelacyjny enzym przyspiesza rozkład substancji białkowych, co m. in. stwarza możliwość używania go jako znakomitego środka do prania.

Należy jeszcze dodać, że produkcja tego preparatu, uzyskiwanego drogą fermentacji, jest bardzo tania i praktycznie nieograniczona.

(INTERPRESS)

Jak przechytrzyć leszcza?

LESZCZ wraz z płocią, wzdręgą, okoniem i szczupakiem stanowi najpospolitszą grupę ryb naszych rzek i jezior. Zdania co do walorów kulinarnych tej ryby są dość znacznie podzielone, tu oczywiście dużą rolę odgrywa rzecz gustu, natomiast jeśli chodzi o połowy, to w błędzie jest ten kto twierdzi, że leszcza, szczególnie tego grubego łatwo jest złowić na wędkę. Na wstępie zwracam uwagę, aby nie mylić leszcza z łudząco podobnym do niego krąpiem. Krąp bytuje w tych samych miejscach co i leszcz, często nawet w tych samych gromadach. Bierze te same przynęty, a będąc jednocześnie niezwykle żarłoczny staje się nieraz utrapieniem dla wędkarzy polujących nocą na grubą rybę. Jak więc odróżnić krąpia od leszcza, skoro te dwa gatunki są aż tak ze sobą spokrewnione? Najprostsze różnice między tymi dwoma gatunkami istnieją:

	LESZCZ	KRĄP
Płetwy	szaroniebieskie	parzyste u nasady czerwone
Łuski	małe, cienkie i łatwo wypadające	duże, grube i silnie osadzone
Linia boczna	lekko falista	równomiernie wygięta

Uwypukliłem te różnice dlatego, że często młode leszcze poławiane są jako dorosłe krąpie. Stanowi to pewne niebezpieczeństwo dla leszczy, gdyż krąpie, ryba prawie bezwartościowa, jako chwast rybi są niszczone.

LESZCZ zamieszkuje wszystkie wody nizinne oraz bałtyckie przybrzeżne słonawe zatoki i zalewy przymorskie. U nas osiąga długość 70 cm i ciężar 3—5 kg. Wiosną złowienie leszcza jest raczej przypadkowe. Żerowanie przed tarłem jest krótkie i z powodu dużego stanu wody i jej zanieczyszczenia mija niepostrzeżenie. Najlepszy okres połowu leszcza przypada w tydzień lub dwa po tarle (początek czerwca) oraz w sierpniu i wrześniu.

Korzystne połowy kształtują się: w dnie pochmurne, deszczowe, lecz ciepłe, bezpośrednio po ulewnym deszczu lub burzy, przy niskim stanie wody, przy pogodzie wietrznej, przy której nie przeszkadza nawet silna fala. Osobiście najlepsze rezultaty osiągałem podczas bardzo silnego wiatru, kiedy woda uległa zmąceniu, w dnie ciepłe i deszczowe, wczesnym rankiem lub późnym wieczorem.

Leszcza łowi się metodą gruntową. Przy połowach w rzece najlepsze rezultaty daje przepływanka. Do połowów na jeziorach używamy wędziska 3 do 6 m długości, żyłki grubości 0,3—0,4 mm, przyponu grubości 0,25 mm i długości ok. 1,5 m, haczyków od nr 12 do 8, dostosowanych do rodzaju przynęty. Leszcz żeruje przy dnie i dlatego przynęta musi się znaleźć na dnie lub bezpośrednio nad nim. Jako przynęty stosujemy: dżdżownice czerwonawe, dżdżownice ziemne, chruściki, ciasto, groch, pszenicę i gotowane ziemniaki. Zanęcanie miejsc połowu jest jak najbardziej wskazane, a najlepiej używać do tego celu gotowanych ziemniaków, parzonej i przepuszczonej przez maszynkę pszenicy, słodkiego łubinu lub drobno posiekanych dżdżownic. Ponieważ leszcze żerują stadami, zaciętą rybę trzeba jak najszybciej oderwać od dna i wyprowadzić z łowiska, aby nie spłoszyła reszty stada.

Wymiar ochronny został ustalony na 25 cm, na wodach PGRyb — poniżej 0,5 kg (ok. 35 cm).

OKOŃ

Norweska monarchia w niebezpieczeństwie

OSLO. Norwescy monarchiści są ostatnio w stanie ciągłej rozterki. Przed kilku miesiącami monarchistyczna prasa poruszyła problem następstwa tronu, podkreślając z najwyższym zaniepokojeniem, że obecny następca tronu, jedynak książę Harald i jego małżonka, córka kupca bławatnego, księżna Sonja — mimo, iż pobrali się przed przeszło dwoma laty, wciąż jeszcze nie mają męskiego potomka. Konstytucja norweska przewiduje dziedzictwo tronu tylko w prostej linii męskiej, tj. przekazywanie korony z ojca na najstarszego syna. Konstytucja nie przewiduje możliwości powierzenia korony kobiecie.

Niepokój norweskich monarchistów pogłębia poważna choroba króla Olafa V, który musiał nawet przejść ciężką operację i wciąż jeszcze nie powrócił do zdrowia.

W połowie czerwca — ku wielkiej radości monarchistów — dwór królewski podał do wiadomości, że księżna Sonja oczekuje w styczniu 1971 r. potomka. Lecz radość trwała niedługo. Na początku lipca ujawniono, że księżna Sonja poroniła. W obozie monarchistycznym zapanowało przygnębienie. Gazety konserwatywne przypominają, że analogiczną tragedię przeżywa belgijski dom królewski. Jeśli małżeństwo Harald — Sonja pozostanie bezdzietne, powstaje konkretna możliwość wygaśnięcia w Norwegii tysiącletniej monarchii.

Już Sokrates...

Nowoczesność w klinice

„Jeżeli jest uczniów dwudziestu, ma być jeden nauczyciel, jeżeli uczniów jest czterdziestu — niech będzie dwóch nauczycieli" — mawiali starożytni i była to pierwsza zorganizowana forma nauczania — szkoła. Drugą formą było pismo, trzecią druk, a czwartą środki wizualne.

— JUŻ SOKRATES był przeciwny stosowaniu jako głównej formy nauczania tylko pisma — mówi doc. dr Zygmunt KORNACKI, kierownik I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych PAM w Szczecinie. — **My dzisiaj powiedzielibyśmy „środki audiowizualne". Ich powszechność w dydaktyce zapanuje niewątpliwie w XXI wieku, ale pierwsze pionierskie kroki w tym kierunku poczyniliśmy już w naszej klinice.**

* * *

ZE WZGLĘDU na społeczną doniosłość zawodu lekarza, wielką wagę przywiązuje się obecnie do metodyki nauczania studentów. Chodzi o to by już od początku studiów stworzyć studentowi możliwość jak najbliższego kontaktu z pacjentem. Nie sprzyja temu „tradycyjny" wykład. Trzeba zatem formę seminaryjną zastąpić lub choćby tylko uzupełnić demonstracją wizualną. **Czy więc wprowadzić studentów do sali, w której leży chory mający stanowić tę demonstrację? A może pacjenta do sali wykładowej?**

Nie w każdym dziale medycyny jest to możliwe. W ginekologii np. największą przeszkodą będzie przede wszystkim czynnik obyczajowy. Zupełnie zrozumiały, jeżeli się uwzględni opory pacjentki — przecież kobiety.

W sukurs nowoczesnej medycynie przychodzi zatem nowoczesna technika. A właściwie przyszła już i od paru miesięcy gości w sali wykładowej I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych PAM. Na I piętrze w sali porodowej leży pacjentka z rozpoznaniem zatrucia ciążowego. Przed łóżkiem kamery telewizyjne, a na parterze w sali wykładowej studenci.

Na wysoko umieszczonych ekranach czterech telewizorów pojawia się obraz transmitowany z sali porodowej. Pacjentka stanowi dziś demonstrację do wykładu prowadzonego przez doc. dra Zygmunta Kornackiego. Temat wykładu: **diagnostyka zagrożenia płodu.**

Trzy słowa, określenie mogące nawet dla przyszłych lekarzy brzmieć jako sucha formuła, ale oto na ekranie pojawia się kolorowy obraz. Radosne, zdrowe dzieci obok swoich rówieśników, w których nawet człowiek nie mający nic wspólnego z medycyną rozpozna umysłowo upośledzone istoty.

Ten obraz stanowiący motto wykładu musi na zawsze zapamiętać dzisiejszy student. W niedalekiej przyszłości już jako lekarz może stanąć przed łóżkiem pacjentki, u której rozpozna zagrożenie płodu. Od trafnego i właściwego przeciwdziałania zależeć będzie los dziecka.

DZIĘKI technice, student siedząc dziś w sali wykładowej może niejako uczestniczyć w bezpośrednim diagnostycznym procesie odbywającym się w sali porodowej przy łóżku pacjentki. Zainstalowanie telewizji w klinice umożliwia kilkudziesięciu studentom obserwowanie tego procesu tak, jakby oni sami uczestniczyli w nim w bezpośredniej bliskości pacjentki. Wizualna demonstracja przybliża przyszłego lekarza do pacjenta, stanowi niezbędne w nowoczesnej dydaktyce uzupełnienie tradycyjnego, problemowego wykładu. I to jest nowoczesność.

Zanim jednakże zagościła na stałe w szczecińskiej klinice poprzedził ją entuzjazm i ofiarność grupy lekarzy, którzy pod kierownictwem doc. dra **Z. Kornackiego** i inż. **Rajmunda Sulika** — dyrektora technicznego szczecińskiej TV sami zmontowali i instalowali telewizyjne urządzenia i sami je teraz obsługują, opracowują program. Wymieńmy zatem choćby tylko lekarzy **Antoniego Szczygielskiego, Zdzisława Czajkowskiego...**

W szczecińskiej klinice, jako jednej z pierwszych w kraju, nowoczesna technika przychodzi z pomocą nowoczesnej medycynie w dziedzinie nauczania przyszłych lekarzy.

H. SOCHACKA

MIGAWKA reporterska znad Bałtyku...

(CAF—ADN)

Festiwal filmowy w Karlovych Varach

KARLOVE VARY. 25 filmów, reprezentujących 22 kraje, uczestniczy w konkursie XVII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał w środę wieczorem dyrektor naczelny czechosłowackiego filmu dr Jirzi Pursz.

W pierwszym dniu festiwalu zademonstrowały swoje filmy Czechosłowacja, Rumunia i Związek Radziecki. Gospodarze przedstawili w konkursie film słowacki o tematyce współczesnej, którego akcja rozgrywa się w Tatrach, pt. **„Miedziana wieża"** reżyserii Martina Holego; filmowcy rumuńscy — dramat wojenny **„Zamek skazańców"** reżyserii Michai Jacoba, a radzieccy — dwie pierwsze części zrealizowanego z rozmachem i ogromnym nakładem środków filmu **„Wyzwolenie"** reżyserii Jurija Ozierowa, obrazujące kolejne etapy oswobadzania przez Armię Radziecką krajów Europy spod hitlerowskiej okupacji.

Polska kinematografia przedstawi dwa filmy: **„Sól ziemi czarnej"** Kazimierza Kutza i **„Dziura w ziemi"** Andrzeja Kondratiuka.

Elektryfikacja w portach

W PORTACH Gdyni i Gdańska trwają przyspieszone prace będące ostatnim etapem elektryfikacji magistrali kolejowej Śląsk — Morze. Do portu w Gdyni pociągi elektryczne docierają już od kilku tygodni, natomiast w Gdańsku obecnie układa się trakcję na odcinku Pruszcz — Przeróbka i Pruszcz — Zaspa. Zakończenie prac przewidziano na koniec br.

Rekordowy deficyt

REKORDOWY DEFICYT w szwedzkim bilansie handlowym zanotowano w okresie styczeń—kwiecień br. W porównaniu z analogicznym okresem roku 1969 wartość importu wzrosła o 25 proc. do 12 079 mln koron, eksportu zaś — tylko o 18 proc. do 10 613 mln. Deficyt zatem wyniósł 1466 mln koron (wobec 665 mln w ub. roku), podczas gdy minister finansów przewidywał ujemne saldo handlu zagranicznego za cały 1970 rok w wysokości 800 mln koron.

Pszczoły na eksport

DO czterdziestu krajów świata eksportowane są obecnie pszczoły (odmiana szara-górska), z których słyną pasieki gruzińskie.

Pszczoły tej odmiany wytrzymałe są na wiatr, zmienną pogodę, deszcz i mgłę. Ich dzień pracy jest o wiele dłuższy niż u innych gatunków pszczół. Najważniejsze zaś, że są doskonałymi matkami, w związku z czym w dolinie rzeki Hobi w Gruzji założono hodowlę matek pszczelich odmiany szara-górska. Wkrótce 70 tysięcy pszczelich matek wysłanych zostanie do pasiek we Francji, Danii, Finlandii i Japonii.

P. QUENTIN

(Tyt. oryginału „THE GREEN-EYED MONSTER" tłum. Izabela Dąbska)

22

Oczy ukryte były za okularami, o grubych soczewkach i chociaż zachowanie jej było swobodne, jak przystoi pannie z bardzo bogatego domu, czuło się pod tym wszystkim jakąś wzruszającą niemal prostotę i nieśmiałość. Andrzej zajął się przyrządzaniem drinków a obie młode kobiety zaczęły sobie opowiadać ploteczki. Nie robiły jednak wrażenia, że aż tak się cieszą swoim widokiem, jak Andrzej to sobie wyobrażał. Zwłaszcza Rosemary była jakby trochę zmieszana a jej oczy rzucały mu raz po raz ciekawe spojrzenia z poza grubych szkieł. Początkowo przypuszczał, że to proste zainteresowanie, na jakie to też człowieka natrafiła Maureen, ale kiedy te badawcze i sondujące spojrzenia nie ustawały, zaczął się czuć nieswojo. W pewnej chwili, kiedy zainteresowanie Rosemary Andrzejem stało się specjalnie widoczne, Maureen spytała:

— No i co? Jak ci się podoba mój wybrany?

— Wiesz — powiedziała wolno Rosemary, to wprost nie do wiary! Mam na myśli to niesłychane podobieństwo. Od pierwszej chwili jak tu weszłam, wprost dech mi zaparło z wrażenia. Twój mąż, to żywy portret Neda — dojrzałego Neda!

— Ach, więc pani zna mojego brata?

Na twarzy Rosemary rozlał się promienny uśmiech, czyniąc ją niemal ładną.

— O, tak! Znam Neda — roześmiała się radośnie. — Za miesiąc mamy się pobrać!

Skoro tak powiedziała, Andrzej musiał jej uwierzyć, ale wiadomość ta ogromnie go zaskoczyła. Już sam fakt, że Ned ze swoim wstrętem do wiązania się uczuciowo i genialnym

23

wykręcaniem się dotychczas z tego rodzaju sytuacji, mógł się w ogóle poważnie kimś zająć — było dość niewiarygodne, ale żeby na dodatek miała to być kuzynka Rosemary?!

Usłyszał trochę ostry głos Maureen:

— Ależ Ned był u nas zaledwie parę dni temu i nic nam o tym nie wspomniał!

— Wiem — odpowiedziała Rosemary — bo to jeszcze sekret, i ja miałam nic wam o tym nie mówić, ale po prostu nie mogłam wytrzymać jak zobaczyłam twojego męża! Ale zresztą to przecież nie ma znaczenia. Ned na pewno nie będzie się gniewał, że wam o tym powiedziałam, prawda?

Pochyliła się, żeby wziąć ze stojącej na stoliku szkatułki papierosa... Obracała go w palcach, jak to robią zwykle dziewczęta przyzwyczajone do tego, że ktoś im podaje ogień. Kiedy Andrzej podszedł do niej z zapalniczką, zaczęła opowiadać.

— Poznaliśmy się w Hialeah, na wyścigach. Byłam w towarzystwie przyjaciół a Ned wszedł do naszej loży. Po paru dniach polecieliśmy awionetką do St. Thomas i wynajęliśmy jacht. Żeglowaliśmy sobie od jednej wyspy do drugiej... Ach, to była cudowna bajka! Czy możesz sobie wyobrazić mnie, jako osobę tak przedsiębiorczą? — zwróciła się do Maureen.

Andrzej przeżywał teraz kilka wrażeń równocześnie, najbardziej jednak zapadły mu w pamięć słowa: „Wynajęliśmy jacht". Kto wynajął ten jacht? Ned? Za jakie pieniądze? Natychmiast skojarzył sobie z tym faktem rozmowę z matką i prośbę Neda o pożyczenie mu pięciu tysięcy dolarów. Spojrzał z ukosa na Maureen, i podchwycił na jej twarzy ten specyficzny wyraz niechęci, czy pogardy, jak zwykle gdy była mowa o Nedzie.

24

— Ale dlaczego taka tajemnica? — spytała.

Rosemary strąciła popiół w popielniczkę i odpowiedziała:

— To pomysł Neda. Życzy sobie żeby wszystko zostało załatwione w odpowiedni sposób. Bo widzicie: mama i papa jeszcze go nie znają i mimo, że nie jestem rodzoną córką papy — mama była już przedtem zamężna, to papa jest zwariowany na punkcie „następcy tronu", a ja jestem właśnie kandydatką do tego tytułu. Toteż szalenie dla niego jest ważne, żebym wyszła odpowiednio za mąż...

— Więc jak dotąd, rodzice pani o niczym jeszcze nie wiedzą? — spytał Andrzej.

— Jeszcze nie. Nie chodzi o to, żebyśmy się niepokoili czy bali, bo jak mogą nie oszaleć na punkcie Neda, skoro raz na niego spojrzą? Wszyscy za nim wariują! No a w dodatku jest synem tej cudownej kobiety, co miała tylu mężów! Papa ją kiedyś poznał i powiada, że wywarła na nim kolosalne wrażenie!

— Jakież są zatem plany Neda? — spytała chłodnym, ostrym głosem Maureen.

— Właściwie to nie mamy żadnego konkretnego planu. Po prostu mam wieczorem obiad z mamą i papą, podczas którego opiszę im powierzchowność i zalety Neda, a w końcu — wyjadę z tą wielką nowiną. Bo... widzicie... oni mnie bardzo kochają i pragną nade wszystko mojego szczęścia... A skoro tylko zrozumieją, że dla mnie nie ma szczęścia bez Neda, jestem przekonana, że...

Przy tych słowach zadźwięczał w przedpokoju dzwonek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

V Ogólnopolskie Igrzyska Letnie Młodzieży Szkolnej — coraz bliżej

Ostatnie przygotowania do gigantycznej imprezy

V OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA LETNIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, które odbywać się będą w dniach 22—26 bm. na sportowych arenach grodu Gryfa będą największą imprezą sportową organizowaną u nas, na przestrzeni XXV-lecia. Będzie to również wielka manifestacja patriotycznych uczuć przywiązania polskiej i szczecińskiej młodzieży do prastarego, piastowskiego grodu nad Odrą.

ZROZUMIAŁYM i godnym pochwały jest więc trud jaki dziesiątki ludzi wkładają w prace organizacyjne, związane z przygotowaniem tej gigantycznej imprezy, na której starcie stanie blisko 3 tys. młodych sportowców z całej Polski. Wszyscy chcemy bowiem, by szczecińskie igrzyska na długo pozostały w pamięci uczestników zawodów. By mile i przyjemnie wspominali kilkudniowy pobyt w naszym mieście.

Głównym punktem V Ogólnopolskich Igrzysk Letnich Młodzieży Szkolnej — będzie ich uroczyste otwarcie w dniu Lipcowego Święta, na stadionie szczecińskiej Pogoni. Zapłonie olimpijski znicz, odbędzie się defilada 3-tysięcznej rzeszy młodych sportowców, a uroczystość uświetni ponadto występ reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej. Swój udział w otwarciu igrzysk zapowiedzieli przedstawiciele władz centralnych.

Po ceremonii otwarcia na murawie stadionu rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Irak.

Dla młodych sportowców z całego kraju przygotowano w Szczecinie, bardzo atrakcyjny program pobytu. Wszyscy oni zwiedzą nasze miasto, poznają jego historię, zabytki i XXV-letni dorobek. Zobaczą nasze największe zakłady produkcyjne stocznię i port. Będą gośćmi zakładów, które objęły patronaty nad poszczególnymi ekipami. Przygotowano też szereg imprez kulturalnych, na czele z wielkim karnawałem nad Odrą oraz wiele innych atrakcji.

W CZASIE POBYTU w naszym mieście goście z całej Polski podjęci zostaną przez przedstawicieli naszych władz wojewódzkich i miejskich. Kierownicy ekip wojewódzkich spotkają się z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk, będą też gościć w PMRN. Z młodzieżą spotkają się czołowi sportowcy.

Na okres trwania igrzysk, spodziewany jest przyjazd do Szczecina blisko 50 dziennikarzy z całego kraju.

OBECNIE trwają ostatnie przygotowania do tej imprezy. W Szkole Podstawowej nr 64 działa Komitet Organizacyjny. Ostatnią kosmetykę przechodzą obiekty, na których walczyć będą młodzi sportowcy. 21 bm. do godz. 16 zameldować się muszą w Szczecinie wszystkie ekipy uczestniczące w igrzyskach.

(ja-gr)

INTENSYWNIE przygotowują się do igrzysk młodzi sportowcy.

Na zdjęciu: fragment treningu gimnastyczek, które przed startem w igrzyskach ćwiczą na obozie w WDS.

Foto: St. Cieślak

Koszykarze coraz bliżej finału

WCZORAJ młodzi koszykarze, uczestniczący w półfinałowym turnieju, którego stawką jest awans do finału V Ogólnopolskich Igrzysk Letnich Młodzieży Szkolnej, rozegrali trzecią kolejkę spotkań.

Serię czwartkowych pojedynków rozpoczęły zespoły grupy III. W pierwszym meczu dnia Wrocław wygrał z Opolem 53:40 (13:19). Spotkanie Szczecina z Zieloną Górą, zakończyło się zwycięstwem młodych szczecinianków 68:41 (25:21). Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu uzyskał Dłużak — 25.

Po III kolejkach spotkań tabela tej grupy przedstawia się następująco:

1.	Szczecin	6	204:122
2.	Poznań	3	91:87
3.	Wrocław	3	90:93
4.	Zielona Góra	3	94:116
5.	Opole	3	137:188

W pozostałych czwartkowych spotkaniach padły następujące wyniki: Bydgoszcz — Warszawa m. 44:72 (27:27), Rzeszów — Kraków 62:53 (24:23), Koszalin — Katowice 33:57 (10:23), Gdańsk — Kielce 17:35 (6:11), Białystok — Łódź m. 32:56 (16:28), Lublin — Olsztyn 53:48 (19:19).

Dziś dalszy ciąg turnieju. W spotkaniach popołudniowych walczą: o 15.30 Poznań z Opolem, o 16.45 Katowice z Gdańskiem i o godz. 18 Łódź woj. z Koszalinem. W sobotę natomiast grają: o 9 Kraków z Bydgoszczą, o 10.15 Warszawa m. z Rzeszowem, a następnie Gdańsk z Łodzią woj. i Kielce z Katowicami. O godz. 15.30 Lublin zmierzy się z Warszawą woj., o 16.45 Olsztyn z Łodzią m., o 18 Zielona Góra z Poznaniem i w ostatnim meczu turnieju o godz. 19.15 Szczecin z Wrocławiem. Spotkania rozegrane zostaną na stadionie AZS przy ul. Kordeckiego, a w wypadku niepogody w sali WSN przy ul. Wielkopolskiej.

(ja-gr)

DZIEWCZĘTA PRZEGRYWAJĄ

(TEL. WŁ.). NIE powiodło się w kolejnych meczach półfinałowych, o wejście do finału V Ogólnopolskich Igrzysk Letnich Młodzieży Szkolnej szczecińskim koszykarkom i siatkarkom. Koszykarki przegrały we Wschowej z Wrocławiem 22:38 (9:16). Siatkarki uległy w Nowej Soli 0:2 (15:9, 15:01) dziewczętom z Wrocławia. (g)

Dobra postawa naszych sportowców w Rostocku

◆ Dar Szczecina walczy o pierwsze miejsce
◆ 14 medali wywalczyli lekkoatleci

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA). Wśród sportowców kilku krajów startujących w imprezach odbywających się w Rostocku z okazji Tygodnia Bałtyku, bardzo liczną grupę stanowią Polacy, których najwięcej jest ze Szczecina. Nasze województwo reprezentują żeglarze, byli także wioślarze, lekkoatleci i gimnastyczki.

SZCZEGÓLNE zainteresowanie mieszkańców Rostocku wzbudził start żeglarzy na jachtach pełnomorskich. Jako wyda rzenie numer jeden uznano uczestniczenie w XX międzynarodowych regatach bałtyckich, jachtu flagowego naszego okrę gu, „Daru Szczecina". Jednostka ta triumfowała już w pierwszej imprezie przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu. Od wtor ku jachty pełnomorskie walczą na tzw. dużym trójkącie.

Rostocka gazeta, Ostsee Zeitung, zamieszcza codziennie meldunki z morza. Pogoda jest fatalna. Na Bałtyku wiał silny wiatr, padał deszcz, było chłodno, żeglarze musieli więc zaprezentować pełen kunszt swoich umiejętności nawigacyjnych, wykazać dużą odwagę, hart i wolę walki. W tych nadzwyczaj ciężkich warunkach świetnie spisują się nasi żeglarze i jacht „Dar Szczecina", który wykazuje dużą dzielność morską. Jednostka ta, uważana zresztą za faworyta regat, objęła prowadzenie zaraz po starcie. Jak wynikało z dru giego meldunku (po 26 godz. zawodów) na czele stawki nadal znajdował się „Dar Szczecina" wyprzedzając o 13 min. „Rostock". Wczoraj wieczorem oba jachty znajdowały się już pomiędzy Alderggrund i Kap Arkona w drodze powrotnej do mety. Sądzimy, że szczecinianie nie dadzą sobie odebrać zwycięstwa.

W Rostocku, mieście portowym, mieście żeglarzy, dużo mówi się o naszych jachtsmenach, którzy są reprezentacją tegorocznych regat, dużo także mówi się o „Darze Szczecina", jednostce zaprojektowanej i zbudowanej w Szczecinie.

W Warnemuende i Rerik odbywają się także regaty jachtów klas olimpijskich oraz młodzieżowych. Najlepiej wypadł Rasiński, który w grupie dzieci zajął drugie miejsce.

POCHWAŁA DLA LEKKOATLETÓW

ŚWIETNIE spisali się nasi lekkoatleci, którzy uczestniczyli w mityngu zorganizowanym w Rostocku. Dziewczęta i chłopcy ze Szczecina i Stargardu zdobyli łącznie 14 medali, w tym 7 złotych i 4 srebrne. W czasie zawodów padał bardzo gęsty deszcz, bieżnia i rozbiegi do skoków były więc rozmokłe. W tych warunkach trudno było uzyskiwać dobre rezultaty. A przecież nasza czołowa sprinterka Danuta Kona aż dwa razy przebiegła dystans 100 m w 12 sek. (eliminacje i finał). Zawodniczka ta wspaniale pobiegła w sztafecie wyprowadzając ją na pierwsze miejsce. Świetnie finiszowali także biegacze: K. Marcinowski (1500 m) i J. Rachowski (3000 m). Ponadto złote medale wywalczyli: L. Świerczyński w skoku wzwyż, Cz. Kimon w biegu na 400 m i B. Rubaszewska w biegu na 800 m. Srebrne medale zdobyli: B. Matulka — 100 m, T. Glaszke — 800 m, Cz. Surdel — 400 m, oraz w konkurencjach męskich W. Gondek — 400 m.

GIMNASTYCZKI WRÓCIŁY BEZ SUKCESÓW

REPREZENTANTKI Rostocku i Rygi okazały się za silnymi przeciwniczkami dla młodych szczecinianek, które zajmowały ostatnie miejsca w trójmeczu. Zresztą w ekipach łotewskiej i niemieckiej były także młode zawodniczki, reprezentujące jednak już bardzo wysoki poziom. Tak np. 18-letnia Szegalkowa jest już członkinią kadry narodowej, sklasyfikowaną w ZSRR na 7 pozycji. Nic więc dziwnego, że właśnie ona została uznana za najlepszą zawodniczkę trójmeczu, zdobywając za ćwiczenia bardzo wysokie noty. Drugą pozycję zajęła Beata Gehrke (Rostock). Obie te zawodniczki stoczyły wspaniałą walkę demonstrując nadzwyczaj trudne układy, które wykonywały z wielką precyzją, wdziękiem i w szybkim tempie. Była to doskonała lekcja poglądowa dla sympatycznych szczecinianek. Szkoda jednak, że nasze dziewczęta do Rostocku ciągle jadą tylko po naukę a nie jako godne przeciwniczki swych rówieśnic z Rygi i Rostocku.

TADEUSZ REK

8500 km na rowerze

Radziecki kolarz-turysta

Były żołnierz A. I. Wasilżenko pozdrawia mieszkańców Szczecina

SWEGO CZASU zamieściliśmy informację o przejeździe przez punkt graniczny w Kołbaskowie radzieckiego turysty-kolarza A. Wasilżenki, który zmierzał z Moskwy do Berlina. Sympatyczny radziecki turysta napisał do nas miły list z wielu ciekawymi szczegółami dotyczącymi jego kolarsko-turystycznych wypraw.

PISZE WIĘC NAM A. I. Wasilżenko, iż jest nauczycielem i z-cą przewodniczącego sekcji rowerowej moskiewskiego klubu turystycznego. Poprzednio był czynnym kolarzem. Wyprawy rowerowe, z których najdłuższe wynoszą po 5—6 tys. km i trwają po 2—3 miesiące, moskiewscy członkowie klubu łączą z zainteresowaniami naukowymi, zbierając na trasie wędrówki ciekawe materiały do reportaży i różnych opracowań, które wzbogacą później doświadczenia turystyki rowerowej.

Sam A. Wasilżenko wyruszył na swoją pierwszą wyprawę zagraniczną w r. 1968. Trasa wiodła z Moskwy do Warszawy. Odległość 1300 km przejechał w ciągu 9 dni. Później jeździł po Polsce wraz z polskimi turystami, zwiedzając m. in. Lublin, Rzeszów, Radom, Kraków, by przybyć w oznaczonym czasie na centralny zlot turystyki rowerowej w Opolu. Za swoje sukcesy otrzymał wtedy złotą kolarską odznakę turystyczną. Całą trasę (łącznie z powrotem) przebył na prostym, popularnym rowerze „Zil".

W roku bieżącym wybrał się szlakiem swoich dawnych wojennych marszów. A. Wasilżenko jako żołnierz Armii Radzieckiej te ziemie przed laty wyzwalał. Wystartował spod Mauzoleum Lenina w Moskwie, udając się następnie do Leningradu, Tallinna, Rygi i Kaliningradu. Na zie miach polskich wybrał marszrutę: Bartoszyce — Elbląg — Gdańsk — Szczecin. Dotarł tu do nas w równo niemal miesiąc od startu w stolicy Kraju Rad, docierając do polskiego Szczecina, w którym jako żołnierz demobilizował się we wrześniu 1945 r.

Dalsza trasa zapalonego turysty wiodła dalej do Berlina, a potem z powrotem do Szczecina skąd biegła do Bydgoszczy, Warszawy i Krakowa, a później do Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii i stamtąd do Związku Radzieckiego przez Odessę.

W sumie ambitny kolarz — zaplanował przejechanie na rowerze turystycznym 8 500 km.

Pragniemy tą drogą serdecznie podziękować A. I. Wasilżence za list i pozdrowienia dla mieszkańców Szczecina, życząc mu jednocześnie dalszych wspaniałych wrażeń z tak oryginalnych i jakże przyjemnych wędrówek po Europie.

NA MARGINESIE, troszkę nam żal, że o turystyce rowerowej słyszy się w naszym mieście bardzo nie wiele. Przykład radzieckiego kolarza jest najlepszą chyba propagandą tej pięknej dyscypliny.

K. KULIG

Łucznicy walczą o tytuły mistrzów CRZZ

W NAJBLIŻSZĄ sobotę rozpoczną się w Poznaniu III mistrzostwa łucznicze CRZZ. O miano najlepszych łuczników klubów związkowych rywalizować będą ze sobą m. in. Wicemistrzynie Europy: Irena Szydłowska, Maria Mączyńska i Hanna Brzezińska oraz Grażyna Kolarz, Jolanta Ławniczak i Krystyna Wojciechowska, a wśród mężczyzn: Tomasz Leżański, Wojciech Szymańczyk i Bogdan Mączyński.

„Z Kurierem i PTTK w plener"

Na relaks — indywidualnie

PO SERII IMPREZ turystycznych organizowanych w czerwcu i pierwszych dniach lipca w ramach akcji „Z Kurierem i PTTK w plener", obecnie proponujemy, na okres kilku tygodni, wszystkim uczestnikom naszej akcji — indywidualne wyjazdy na relaks, na trasy o których poniżej.

Posiadaczom motocykli i samochodów proponujemy wycieczkę do leżącej nad Zalewem Stepnicy, gdzie można przyjemnie wypocząć, popływać na kajaku. Kolarzy zachęcamy na wycieczkę krajoznawczą na trasie Szczecin — Struga, Kobylanka — Stargard — Krąpiel — Pęzino. W Pęzinie można zwiedzić gotycko-renesansowy zamek, młyn wodny. Powrót do Szczecina przez Ulikowo — Stargard, lub wzdłuż rzeki Krąpiel przez Starocin do Stargardu (odcinek trudny, lecz b. ciekawy krajobrazowo).

Piechurzy mogą się wybrać do ogrodu dendrologicznego w Glinnej. Ogród ten, który założono w 1823 r. w tzw. Słonecznej Dolinie ma wiele pięknych okazów roślin azjatyckich i amerykańskich. Na trasę najlepiej wystartować z Klęskowa, dokąd można dojechać autobusem nr 54. (g)

3 mln dolarów za Tostao

RIO DE JANEIRO. W Brazylii rozeszły się pogłoski, że jeden z bohaterów ostatnich mistrzostw świata w piłce nożnej — Tostao, ma opuścić swój macierzysty „Cruzeiros Belo Horizonte", albowiem klub nie może sprostać wymaganiom finansowym sławnego piłkarza.

W tej sprawie zabrał głos rzecznik Ministerstwa Turystyki Zagranicznej, który w imieniu gubernatora Pinheiro oświadczył, że nie ma mowy o tym, aby Tostao zmieniał barwy klubowe, gdyż w wypadku, gdy klub nie będzie mógł się wywiązać z zobowiązań finansowych wobec zawodnika, który przyczynił się do rozsławienia Brazylii, brakujące kwoty wyłoży rząd brazylijski.

O tym, aby Tostao wyjechał za granicę, również chyba mowy być nie może, albowiem „Cruzeiros Belo Horizonte" ustalił za swą gwiazdę ogromną cenę, ponad 3 mln dolarów.

PIĄTEK
17 LIPCA

DZIŚ: Bogdana
JUTRO: Kamila

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne i przelotne opady. Skłonność do burz. Temp. 19 st. Nad morzem 16 st. Wiatry umiarkowane — północne.

RADA DNIA

Jutro weekend. Wyjedziesz prawdopodobnie za miasto samochodem lub motocyklem. Aby nie zawiódł sprawdź go dokładnie już dzisiaj.

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 19; sobota: g. 19.30; MUZYCZNY — nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Pieski świat Mondo Cane" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. od lat 16; sobota: „Czarownice" g. 10.30, 13, 15.30 — wł. od lat 16; „Pieski świat Mondo Cane" g. 20.30; „Wszyscy starszej pani" g. 22.45 — NRF-włoski od lat 16 — panor. KOSMOS (tel. 355-02) „Angelika i sułtan" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 438-16) „Winnetou" g. 9 — jug.-NRF od lat 11 — panoram. II cz.; „Białe wilki" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — NRD od lat 14 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 753-35) „Królewna i rybak" g. 9; „Pojedynek w słońcu" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA od lat 16 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Dziesięciu małych Indian" g. 21.15 — ang. od lat 16 (piątek i sobota); DERBY — „Strzał w ciemności" g. 21 — ang. od lat 14; sobota: „Ostatnie polowanie" g. 21 — USA — panoram.; POLONIA (tel. 218-34) „Nie drażnić ciotki Leontyny" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 16; sobota: „Lemoniadowy Joe" g. 10, 12; „Nieoczekiwane lato" g. 14, 16 — norw. od lat 16; „Nie drażnić ciotki Leontyny" g. 18, 20 — fr. od lat 16; PIONIER (tel. 475-02) „Mały artysta" g. 10; „Przygody Tomka Sawyera" g. 11, 13, 15 — rum. od lat 11; „Patria o Muerte" g. 17; „Weekend z dziewczyną" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „W pełnym słońcu" g. 22 (piątek i sobota); MARS — „Porwany za młodu" g. 18, 20 — NRD od lat 16 — panor.; PROMIEŃ — „Winnetou i Apanaczi" g. 16, 18 — jug. od lat 11 — panoram.; „Daleko od słońca" g. 20 — jug. od lat 14; sobota: „Bitwa o Anglię" g. 16, 18, 20 — ang. od lat 14 — panoram.; FALA — „Jarzębina czerwona" g. 17, 19.40 — pol. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); ECHO (Krzekowo) „Beczka prochu" g. 18, 20 — jap. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Łowcy skalpów" g. 17.30, 19.45 — USA od lat 16 — panoram.; sobota: „Raj na ziemi" g. 17, 19 — pol. od lat 14; „Na tropie Sokoła" g. 21 — jug. od lat 14 — panoram.; MEWA (Zelechowo) „Węgierski magnat" g. 19 — panoram. od lat 14 — węg.; sobota: „Zoltan Karpathy" g. 18 — węg. — panoram. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Sól ziemi czarnej" g. 18, 20 — pol. od lat 14 (piątek i sobota); BAJKA (Police) „Kleopatra" g. 18 — USA od lat 14 — panoram.; sobota: „Nasza zwariowana rodzinka" g. 17, 19 — CSRS od lat 14 — panoram.; SYRENKA (Stasienica) „Nikt nie rodzi się żołnierzem" g. 19 — radz. panoram. od lat 14 (piątek); HUTNIK (Stolczyn) „Album polski" g. 18, 20.30 — pol. od lat 14 (piątek); DAR (Stargard) „Sposób na kobiety" — ang. od lat 16 — g. 16, 18, 20 — radz.; PANORAMA (Stargard) „Czarna pantera" — NRD od lat 11 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Winnetou i król mafiy" g. 19 — jug.-NRF od lat 14; sobota: „Znicz olimpijski" g. 19 — pol. od lat 14; GRYF (Gryfino) „Zwiadowca" — radz. panoram. od lat 11; WISŁA (Goleniów) „Wkrótce nadejdzie wiosna" g. 18, 20 — radz. od lat 14 (piątek i sobota); „WENUS (Goleniów) „Nie ma powrotu Johnny" — pol. od lat 16 (piątek i sobota).

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Marysia i Napoleon" g. 19 (piątek i sobota); POCZTYLION — Dworcowa 20 — dansing g. 20 (sobota); STAROWKA — pl. Żołnierza — dansing g. 18—23 (sobota).

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; 25 lat plastyki szczecińskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; Malarstwo H. Bielczyk g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Dzieje pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Polskie malarstwo marynistyczne g. 9—15; DK „SŁOWIANIN" — Korzeniowskiego 2 — malarstwo K. Felchnerowskiego.

DYŻURY

SZPITALE
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich g. 14—16.
SOBOTA
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany (poradnie te same co w piątek).
APTEKI
NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 213-12; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.40 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17 Teleferie. 18.30 „Rekonesans i co z niego wynika". 18.45 Wszechnica TV. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 Polski film TV „Różaniec z granatów". 20.30 „Kraj". 21.10 VII TV Festiwal Teatrów Dramatycznych „Don Juan". 22.40 Dziennik TV. 22.55 Program na jutro.

SOBOTA

10 Film CSRS „Anioł błogosławionej śmierci". 16 Program dnia. 16.10 Filmy krótkometrażowe. 16.40 „Witryna księgarska". 16.50 Dziennik TV. 17 Film krótkometrażowy. 17.10 „Kronika szczecińska". 17.30 Spotkania z przyrodą. 17.55 Z cyklu „Profile kultury". 18.25 Tele-echo. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Monitor. 20.20 Tentr Rozrywki „Baśka". 22 Dziennik TV. 22.20 Film USA „Wyprawa siedmiu złodziei". 24 Program na jutro.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.55 Teleferie. 15.10 Omówienie programu. 15.15 Spotkanie w Rostocku. 15.45 Magazyn motoryzacyjny. 16.10 Film „Mętna woda". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla młodzieży „Pojedynek w dwucie". 18.25 Omówienie programu. 18.40 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film wł. „Dorożka nr 13" I cz. 21.25 „Spostrzeżenia i eksperymenty". 21.50 Kronika. 22.10 Sztuka TV „Eddie, mój ojciec".

SOBOTA

8.45 Omówienie programu. 8.50 Gimnastyka. 9 Gospodarka socjalistyczna. 9.30 Kronika. 10.05 „Czarny karnał". 11.30 Wiadomości. 11.35 „Kronika jednego półwiecza". 12.10 Gra i śpiewa zespół rumuński. 13 Telereklama. 13.20 „Błękitne miecze 1969". 14 Lekcja j. rosyjskiego. 14.30 Widowisko dla dzieci. 16 Wiadomości. 16.05 Widowisko dla młodzieży. 17 „Sport w ZSRR". 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telekino. 19.30 „Targi w 1970". 19.35 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 20 Film „Dorożka nr 13" cz. II. 21.15 Od melodii do melodii. 22.15 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 18.50, 20, 23, 24, 15.05 Radiowy Teatr Młodych. 15.35 „Po prostu my". 15.45 Dla dzieci „Sposób na Alcybiadesa". 16.05 „Alfa i Omega". 17 Red. Publ. Młodzieżowej. 18.05 Magazyn muzyki młodzieżowej. 19.15 Poradnik radioteleamatora. 19.20 Moto-sprawy. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 „Panowie proszą panie". 21 Ze wsi i o wsi. 21.24 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Zespół Dziewiątka. 22 Magazyn studencki. 23.10 „O co tu chodzi". 23.15 Czeska muzyka kameralna.

PROGRAM II

14.05 Studio wczasowe nr 8. 15 Koncert z nagrań chóru PR i TV w Krakowie. 15.30 Kompozytorzy — damom serca. 16.05 Radioreklama. 16.15 „W portach i na morzach świata". 16.35 „Muzyka dalekich mórz". 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Uniwersytet radiowy. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.10 Dyskusja literacka. 21.30 Chwila poezji. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Gra ork. PR w Łodzi. 23.10 „Jazz". 23.40 Melodie na dobranoc. 0.05-3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Salambo". 17.40 Piosenkarskie korepetycje dla poliglotów. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Pod bociańim gniazdem. 18.25 Z naszej taśmoteki. 19 „Nagrody i odznaczenia". 19.30 Muzyka rozrywkowa. 19.45 Minimax. 20.05 „Najbardziej lubię Zamoyskich". 20.20 Sałatka po włosku. 20.45 Bajeczka ultrakrótka. 20.55 Uchem słonia. 21.15 „Moja przygoda z archeologią". 21.25 Piosenki z telekina. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów. 23.50 Melodia na dobranoc.

SZCZECIN UKF

16.05 „Co można usprawnić w lecznictwie". 16.15 Z operetek Lehara. 16.40 „Odrobinę humoru na co dzień".

SOBOTA

PROGRAM I

7.20 Sportowcy wiejscy na start. 8.05 „Dzień dobry, tu red. społeczna". 8.14 Mozaika muzyczna. 8.44 Koncert życzeń. 9 Przeboje zawsze młode. 9.38 Utwory na harfę. 10.05 „Mojej ankiety personalnej punkt 35". 10.25 Muzyczna prognoza pogody. 11 Utwory Cimarosy, Telemanna i Mozarta. 11.25 Koncert ork. mandolinistów z Łodzi. 11.49 „ABC dla rodziców". 12.25 „Więcej, lepiej, taniej". 12.45 „Rolniczy kwadrans". 13.20 Z kraju kastanietów i corridy. 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich. 14 „Czy znasz tę książkę". 14.30 Koncert muzyki polskiej. 15.05 „Na szlaku letniej przygody". 15.45 Dla dzieci „Sposób na Alcybiadesa". 16.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 17 Red. Publ. Młodzieżowej. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 19.15 „Dobry wieczór — zaczynamy". 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.25 „Przyjedź mamo na przysięgę". 20.47 Kronika sportowa. 21 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Tańczymy do północy.

PROGRAM II

7.17 Informacje na dzień dobry. 7.54 Koncert dla wczasowiczów. 8.35 „Ostpolitik". 9 Z muzyki scenicznej. 9.35 Koncert rozrywkowy. 10.25 Dwa słuchowiska. 11.25 Poranny koncert chopinowski. 12.27 Radioreklama. 12.50 Koncert życzeń. 13.40 Opowiadanie „Rozprawa". 14.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 14.45 Ludowe rytmy Hiszpanii. 15 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.30 Nowości płytowe „Melodii". 16.05 „Morze w muzyce francuskiej". 16.30 „Mówi prof. Zaremba". 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Nasze sprawy". 17.25 Koncert popołudniowy. 18.20 „Widnokrąg". 19.30 „Matysiakowie". 20.01 Recital tygodnia. 20.30 „Żniwa literackie". 20.43 „Drogi i bezdroża Ameryki Centralnej". 21.13 Przegląd filmowy. 22.25 Idole i bemole. 21.48 Muzyka taneczna. 22.30 Serenada na dobranoc. 22.45 Radiokabaret. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 Mistrzowie muzyki klasycznej. 17.30 „Salambo". 17.40 „Piosenki z „włoskiego buta". 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Kawałek życia". 18.20 „Spotkanie przy biegiskich płytach". 18.35 Powracająca melodyjka. 19 „Naokoło świata". 19.15 Klub Grającego Krążka. 19.55 Słuchowisko „Napój Hiperborejów". 20.45 „Sny, marzenia, tęsknoty". 21.05 Klub Grającego Krążka. 21.20 Leksykon piosenki. 21.40 Mikrorecital Oscara Saintal. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Nagrody i odznaczenia". 22.45 „Corrida w krzywym zwierciadle". 23 Chwila poezji. 23.05 Wieczorne spotkanie z bel canto. 23.50 Melodia na dobranoc.

PP „MOTOZBYT"
w Szczecinie, pl. Orła Białego 10

uprzejmie informuje,

ŻE WZNAWIA PRZYJMOWANIE PRZEDPŁAT NA SAMOCHODY „WARSZAWA—224"

za gotówkę.

Rejestrowane będą tylko przedpłaty od mieszkańców miasta Szczecina i woj. szczecińskiego.

Termin realizacji zostanie podany po dokonaniu przedpłaty.

Przedpłatę w pełnej wysokości (120 000 zł) prosimy dokonywać na nasze konto NBP I O/M Szczecin 1412-8-17-3227.

2574-K

Zawiadomienie

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych,

że z dniem 29 czerwca 1970 roku

ZAKŁAD USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA SZB

został przeniesiony z dotychczasowej siedziby przy ul. Kusocińskiego 2

NA ULICĘ SMOLAŃSKĄ 3
tel. tymczasowy 342-49.

2464-K

15 lipca 1970 roku
po długiej i ciężkiej chorobie
zmarła przeżywszy lat 50

Regina Wieczorek
z domu Kozłowska

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej na Cmentarz Centralny nastąpi 18 lipca br. o g. 14.15

o czym zawiadamiają

pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYNOWIE i RODZINA

KOLEDZE
EDWARDOWI ZIOMKOWSKIEMU
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

koleżanki i koledzy
z „Miastoprojektu — Szczecin"

RODZINIE
tragicznie Zmarłej

Barbary Sak

wyrazy współczucia

składają

PREZYDIUM MRN
i RADA ZAKŁADOWA

POKÓJ 2-osobowy oraz 1-osobowy, niekrępujący odnajmę. Sandomierska 40. 7098-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na magiel. Wiadomość: tel. 723-23. od godz. 20. 7090-G

MIESZKANIE spółdzielcze 3-pokojowe z łazienką zamienię na dwa mieszkania oddzielne. Adres: Bronisława Szczepanowska, Szczecin-Pogodno, ul. Zwirki i Wigury 19—1, oglądać od godz 17 do 20. 7088-G

UCZĘ matematyki, fizyki, chemii. Tel. 760-16. 6543-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. M. Buczka 10—2. 6357-G

KUPIĘ mieszkanie lub domek (własnościowe) w Stargardzie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 7069.

SPRZEDAM dom 1-rodzinny — 3 pokoje, kuchnia, garaż. Irena Sarba, Łódź 12, ul. Narewska 9-d. Bliższe wiadomości: Anna Tokarek, Szczecin 18, tel. 62-682. 7071-G

GOSPODARSTWO rolne 10 ha 65 arów, zabudowania zelektryfikowane, pilnie sprzedam. Józef Perliński, wieś Wola, p-ta Buczek, pow. Lask. 2422-K

DOM z wygodami, 4 cielarnie, budynek gospodarczy — sprzedam. Helena Bocheńska, Tuszyn k/Łodzi, Ściegiennego 50. 2421-K

KAWALER lat 44, dobrze sytuowany pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdowę bezdzietną, miłe widzia na jest pani spoza miasta Szczecina. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 7076.

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 6159-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 6711-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 7252-G

ODNAJMĘ garaż. Abramowskiego 11. 7072-G

„FIATA" 850 Coupe, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 477-25, w godz. 9—19. 6339-G

„IFĘ-8" oraz **WSK**, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 36-850. 6338-G

„OPLA REKORDA OLIMPIĘ" 1700 — sprzedam. Pl. Orła Białego — parking, godz. 17—20. 6244-G

„VOLKSWAGENA" 1200 — sprzedam. Rosenbergów 44-1, godz. 13—20. 6405-G

„MOSKWICZA" 403, stan bardzo dobry — sprzedam. Szczecin, Malczewskiego 17—1, po godz. 16. 7073-G

ŁÓŻKA sprzedam. Piastów 16—5. 7074-G

SHL-175 3-biegową — sprzedam. Gumieńce, ul. Rubież 11 (boczna ul. Dworskiej). 7077-G

WYWAŻARKĘ do kół samochodowych, typu „Hofman" — tanio sprzedam. Tel. Warszawa, tel. 33-75-82. 2420-K

WÓZEK uniwersalny — sprzedam. Kaszubska 71—2. 7079-G

WÓZEK inwalidzki 2-osobowy, kryty — sprzedam. Tel. 742-50, po 16. 7082-G

MAGNETOFON „Tonette", odbiornik tranzystorowy „Philips" — sprzedam. Kaszubska 59—8, od 19. 7089-G

PRZYCZEPĘ do samochodu „Warszawa" 1 pochodnych — sprzedam. Police, Bieruta 9—3. 7094-G

CZĘŚCI do „Fiata" 600 — sprzedam. Spółdzielcza 16, od 18. 7095-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki — sprzedam. Wiadomość: tel. 704-42. 7097-G

5 POKOI zamienię na 3 oraz 1 pokój z łazienką, c. o. tel. 448-75. 7075-G

PAN pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: tel. 246-87, po godz. 16. 7084-G

MIESZKANIE — 2 pokoje, kuchnia, łazienka — Olecko, woj. Białystok (miejscowość wczasowa), zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Skalowskiego 21—8, po 16. 7269-G

2-POKOJOWE mieszkanie, I p., oficyna, przy al. Bol. Warszawy 99—22, zamienię na 3-pokojowe lub równorzędne. front. Wiadomość między godz. 16—19. 7085-G

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Gospodarki Terenami w Szczecinie, pl. F. Dzierżyńskiego nr 1 zatrudni technika budowlanego ze stażem pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie, II p. pok. 246. 2577-K

Zakłady „Wiskord" w Szczecinie zatrudnią zaraz inżyniera-mechanika na stanowisko st. technologa. Wymagane wykształcenie wyższe i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie zasadnicze do 3 400 zł miesięcznie i premia regulaminowa. Informacji udziela Dział Kadr, tel. 61-231, wew. 33. 2578-K

Fabryka Kabli „Załom" w Szczecinie, zatrudni zaraz kierowników Wydziałów Produkcyjnych — wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki w danej specjalności, kierowników rozdzielni — wymagane średnie wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego. Dla kierowników Wydziałów Produkcyjnych istnieje możliwość otrzymania w roku 1971 mieszkania. Dojazd do pracy autobusami linij pracowniczych 25 minut ze Śródmieścia. Zakład prowadzi stołówkę. Zgłoszenia przyjmuje sekcja Kadr Fabryki, tel. 61-221, wew. 228. 2582-K

Zakłady Chemiczne „Police" w budowie zatrudnią natychmiast komendanta Straży Pożarowej, wymagane oficerskie wyszkolenie kwalifikacyjne i specjalizujące oraz stopień kapitana pożarniczego. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Ponadto zakład zatrudnią 4 maszynistów turbin parowych, wymagane wykształcenie zawodowe i praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Oferty prosimy kierować pod adresem: Zakłady Chemiczne „Police" w Jasienicy Szczecińskiej, lub zgłaszać się osobiście w Dziale Kadr, pokój nr 24 w godz. 8—13. Dojazd do Zakładów Chemicznych autobusem PKS z placu Lenina w Szczecinie, godz. 9.30, 11.30. 2579-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czaplińska (redaktor naczelny), A. Klinar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 478-21; zastępca redaktora naczelnego 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 482-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-52; redakcja poranna (po godzinie 8) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. N-4

PRZEBUDOWA węzła komunikacyjnego na Bramie Portowej powoduje konieczność częstych zmian trasy linii tramwajowych.

Na zdjęciu: rozkład jazdy MPK trzeba znów aktualnić.

Foto: St. Cieślak

PROSZĘ O GŁOS

„Szanujmy zieleń"

PRZYKŁADEM WANDALIZMU jest stosunek do piękna zieleni Szczecina przedsiębiorstwa (nie znam nazwy) prowadzącego wykop na skwerku przy ul. Dworcowej 2.

Prawdopodobnie przeprowadzana praca jest planowana. Niestety, nie stwierdza się jakiejkolwiek organizacji planowanej w tej pracy. Przykład — pomimo, że jest możność dojazdu do wykopu, nie naruszając żywopłotu okalającego skwer, samochody załadowane ziemią przejeżdżają przez żywopłot, niszcząc go.

Ponadto zostało wyrwane z korzeniami drzewo ozdobne stanowiące krasę tego skwerku.

Pytanie — czy nie można było drzewa okopać w odpowiednim czasie (o ile praca jest planowana) i po prostu w odpowiedniej porze roku przesadzić je na tym samym skwerku na inne miejsce?

Uważam, że obok pięknych i szczytnych celów urbanistycznych, nie wolno nikomu niszczyć piękna natury Szczecina, na utrzymanie której łożymy duże pieniądze.

Nazwisko i adres znane redakcji

MPK-owcom do sztambucha

A może kurs podstaw kultury?

CIĄGLE JESZCZE ZBYT CZĘSTO spotykamy się z przypadkami nietaktownego lub wręcz niekulturalnego zachowania się konduktorów, kierowców i motorniczych obsługujących nasze szczecińskie tramwaje i autobusy miejskie.

Oto pierwszy z brzegu „kwiatek" z tej dziedziny. Zdarza się czasami, że tramwaj linii 3, zdążający w kierunku Lasku Arkońskiego musi z jakiejś przyczyny zjechać niespodziewanie do zajezdni Niemierzyn przy ul. Rewolucji Październikowej. Do rzadkości należą przypadki, kiedy konduktorka w grzeczny sposób poprosi pasażerów o przejście do czekającego obok drugiego tramwaju. Najczęściej poprzestaje na jakimś niezrozumiałym okrzyku, w efekcie czego zdezorientowani pasażerowie nie bardzo wiedzą co mają ze sobą począć. **W czwartek, 9 bm, o godzinie 23.05 „polecenie" opuszczenia tramwaju przy zajezdni Niemierzyn wydał np. ... ślusarz z miejscowych warsztatów.** Mimo, że nikt z pasażerów nie wiedział o co chodzi, konduktorka nie uważała za stosowne odezwać się choć słowem.

Inny przykład: 11 czerwca br. o godz. 15.45 konduktorka tramwaju linii 9 (nr wozu motorowego — 279) zdążającego w kierunku Głębokiego, sprawdzając bilety zwracała się do pasażerów poprzez... trącanie ich kulakiem w bok. Na zwróconą uwagę, że gest to co najmniej nie na miejscu, zareagowała dłuższym niewybrednym „przemówieniem". Oczywiście tradycyjnie odmówiła podania swojego numeru służbowego (dlaczego nie miała go na widocznym miejscu — to pytanie kierujemy do przełożonych konduktorki), notabene — czyniąc to za „koleżeńską radą" pana motorniczego.

Tego typu przypadki psują opinię całej załodze MPK. Może więc dla niektórych konduktorów, kierowców i motorniczych przydałby się jakiś kurs z zakresu kultury obsługi pasażerów? (tawo)

Im wcześniej tym taniej

Warto systematycznie oszczędzać na mieszkanie

MIESZKAŃCY naszego województwa mają obecnie 30 262 oszczędnościowe książeczki mieszkaniowe, ale tylko 9 431 osób korzysta z przywileju comiesięcznej premii za systematyczne oszczędzanie.

Przypominamy, że premia ta przysługuje tym pracownikom, którzy oszczędzają na wkład mieszkaniowy drogą systematycznych, comiesięcznych potrąceń z list płac w zakładzie pracy.

Do każdej wpłaty miesięcznej, nie niższej niż 100 zł i wnoszonej systematycznie w ciągu co najmniej 4 lat, doliczana jest premia w kwocie 50 zł. Niezależnie od premii za systematyczne oszczędzanie PKO doliczą do wkładu odsetki w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, a ponadto wpłaca spółdzielni od wkładu 1,5 proc. w stosunku rocznym na cele społeczno-wychowawcze, a więc budowę świetlic, boisk i innych urządzeń o charakterze socjalnym, z których korzystać będą spółdzielcy po otrzymaniu mieszkania.

Wszystkie te korzyści i przywileje **przysługują również wówczas, gdy poprzez zakład pracy rodzice lub opiekunowie gromadzą oszczędności na rzecz swych małoletnich dzieci.** Im wcześniej zatem rozpocznie się oszczędzanie na książeczkach mieszkaniowych tym większa będzie dopłata państwa a mniej obciążony budżet domowy.

NASZE TRZY GROSZE

Gdy nie jestem modelką...

UCZESTNICZĄC w różnorodnych pokazach mody, przeglądając żurnale odnosi się wrażenie, że projektanci ubiorów zapominają, iż nie każda Polka, choć urodziwa, liczy sobie 170 centymetrów wzrostu, dwa dzieścia kilka lat, 48 centymetrów w talii i 86 w biodrach. Są przecież w naszym kraju panie — i stanowią chyba większość — liczące sto pięćdziesiąt kilka centymetrów lub nieco ponad 160 — wzrostu, dziewięćdziesiąt kilka w biodrach i nie co lat ponad trzydzieści. Dla projektantów mody takie Polki jednak nie istnieją.

Jeśli modne są np. sukienki marszczone w talii, to się je lansuje i na pokazach i na każdej kartce żurnala. Wszędzie przeróżne kombinacje owych marszczeń. Wiadomo, że kobieta niska, o kształtach odbiegających nieco od smukłej sylwetki modelki, nie może się w to ubrać. Co ma na siebie włożyć żeby wyglądać ładnie i modnie? Tego projektanci już nie mówią. Podobnie z paniami, które już od kilku lat przestały być podlotkami. Choć np. modne są setki falbanek, falbanek, falbanek, supermini, kobieta czterdziestokilkuletnia nie może się w to ubrać, bo odziana by była może modnie ale zarazem śmiesznie. W co zatem powinna się ubierać? Projektanci z reguły milczą.

Ładna, młoda, zgrabna dziewczyna cokolwiek by na siebie nie wło żyła — będzie wyglądać efektownie. Pomagać w dobieraniu ubioru powinno się zatem przede wszystkim dziewczynom, o których nie mówi się: „figura jak u modelki" oraz paniom, których nie zdobi już sama młodość. Właśnie im powinno się radzić jak ubiorem zatuszować mankamenty figury, by wygląda nie tylko modnie ale i ładnie. Gdyby projektanci „ciuszków" chcieli wziąć sobie do serca nasze uwagi, zyskaliby zapewne wdzięczność milionów Polek. (zdan)

Kolegium orzekło

KOLEGIUM KARNO-ADMINISTRACYJNE przy Prezydium DRN Pogodno ukarało 40-letniego Zygmunta Piątkowskiego, syna Adama, za wywołanie awantury z użyciem nieprzyzwoitych słów w dniu 24 marca br., na ul. Pocztowej 1a — grzywną w wysokości 1 000 zł oraz podaniem nazwiska do publicznej wiadomości.

Czyżby ostygł pierwszy zapał?

Handlowe porządki – z opóźnieniem

Z ZAINTERESOWANIEM oczekiwaliśmy zapowiedzianych z początkiem br. prób uporządkowania szczecińskiej sieci handlowej. Etap pierwszy handlowych porządków miał być zakończony z końcem maja, kiedy to nowego kształtu miały nabrać dwie najważniejsze śródmiejskie arterie handlowe — al. Niepodległości z al. Wyzwolenia oraz Wojska Polskiego.

TRZEBA PRZYZNAĆ, że jak dotąd zrobiono bardzo wiele (zmodernizowano ponad 60 sklepów) i już obecnie widać zarysy, w miarę nowoczesnego, centrum handlowego Szczecina. Nie uniknięto jednak niepotrzebnych opóźnień wynikłych po części z braku zrozumienia u wszystkich handlowych kontrahentów, a w głównej mierze z niedotrzymywania terminów prac remontowych i rekonstrukcyjnych. Tak np. długo ponad ustalony termin przebudowy, ciągnęły się prace w sklepie „ORIENT" i pobliskim „KAZIKU" z galanterią męską.

Dalsze przedsięwzięcia handlu w tym rejonie to otwarcie sklepu obuwniczego i sklepu futrzarskiego (al. Wyzwolenia – róg ul. Świerczewskiego), rozbudowa sklepu sportowego (al. Wyzwolenia i M. Buczka) poprzez połączenie go ze sklepem sąsiednim, dotychczas sprzedającym rowery. W nowych domach przy pl. Żołnierza otwarty zostanie sklep „Ruchu" z pamiątkami, „Junior" z odzieżą chłopięcą, salon jubilerski i sklep z tkaninami.

W III kwartale br. obiecują nam nareszcie przeniesienie sklepu z aparaturą pomiarową przy al. Niepodległości i otwarcie w tym miejscu sklepu z pościelą i ręcznikami (pomieszczenie przy pl. Zwycięstwa, w którym sprzedawano te artykuły, otrzyma Klub Książki i Prasy). Na przyszły rok planowane jest dobudowanie drugiego skrzydła do pawilonu obuwniczego obok baru „Extra", które przykryje niezbyt estetyczne podwórze magazynu WPTO. Ostatnią z tegorocznych prac na tej arterii będzie modernizacja sklepu z zabawkami.

SPORO zmian przewiduje się również w al. Wojska Polskiego. Jeszcze w IV kwartale br. połączony zostanie sklep „Sobol" z punktem usługowym „Jubilera" z przeznaczeniem na obuwie dziecięce, co zamknie kompleks sklepów obuwniczych w tym mikrorejonie. Tuż obok powiększony zostanie sklep z kosmetykami, a lokal „Trykotu" zaadaptowany zostanie na bar kawowy. Do programu handlowej rekonstrukcji wprowadzono kilka istotnych poprawek, z których wymienić chcemy przeznaczenie znacznie większej powierzchni na wzorcowy sklep „Mody Polskiej (pl. Przyjaźni) i otwarcie 4 nowych sklepów z pasmanterią, z których jeden urządzony będzie w obecnym „Botku" przy al. Wojska Polskiego.

PRZYPATRUJĄC się prowadzonym zmianom, remontom i przebudowom placówek handlowych obserwujemy ostatnio znaczne zwolnienie tempa wszystkich związanych z tym prac. Chcemy wierzyć, że nie wynika ono ze zmniejszonego zainteresowania i zapału ze strony inicjatorów porządków w szczecińskim handlu, po których tak wiele sobie wszyscy obiecywali. (kg)

KURIEREM PO MIEŚCIE

PORZUCONY SAMOCHÓD

PRZY ul. Ku Słońcu (vis a vis apteki) od kilku dobrych miesięcy stoi stary, uszkodzony samochód osobowy. Ogólny jego stan i wygląd jest odrażający, a miejscu, w którym go ulokowano, nie dodaje on uroku, lecz przeszkadza, bowiem znajduje się po prostu na chodniku.

SZASZŁYKARNIA BEZ SZASZŁYKÓW

NA PLACYKU, u zbiegu al. Piastów z ul. Bolesława Krzywoustego znajduje się szaszłykarnia należąca do Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych. Z niewiadomego powodu jest ona nieczynna. A szkoda, znajduje się w dość ruchliwym punkcie miasta.

BEZUŻYTECZNE ŁAWKI

NA niezagospodarowanym placu przy ul. Drzymały ZZM ustawił sporą liczbę ławek, które nikomu nie służą, bo plac nie jest przeznaczony ani do spacerów ani też do zabaw. Ławki można by było przenieść tam, gdzie jest ich za mało, np. do parku przy ul. Noakowskiego.

NA DWORCU SCHODY

NIEDAWNO, na dworcu PKP Szczecin Gł., kolejarze zakończyli przy II peronie budowę schodów wiodących wprost do miasta. (wd)

Podniebne dźwigi dla ZPS

W PRZYSZŁY wtorek zawinie do portu szczecińskiego holownik NRD-owski, który przyprowadzi wielki ponton. Na pontonie tym płyną do Szczecina 3 dźwigi fińskie wyprodukowane w zakładach firmy „Kone". Każde urządzenie może jednorazowo unieść 10 ton towaru. Dźwigi te będą poruszać się na torze o szerokości... 40 metrów (!) ułożonym na wysokim moście. Takich urządzeń nie eksploatowano dotychczas w naszym porcie.

Nowe nabytki ZPS-u zainstalowane zostaną na nabrzeżu Górnośląskim i będą służyć do przeładunku siarki. (awa)

Dzieci wracają z kolonii

WYDZIAŁ Oświaty Prezydium MRN informuje o przyjazdach dzieci z kolonii letnich:

KOŚCIERZYNA — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 19.07.1970 r. godz. 20.08 — dworzec Szczecin Gł.

PIECHOWICE — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 22.07.1970 r. godz. 9.37 dworzec Szczecin Gł.

JELENIA GÓRA — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 24.07 1970 r. godz. 9.37 dworzec Szczecin Gł.

WAŁBRZYCH — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 18.07. 1970 r. godz. 9.37 dworzec Szczecin Gł.

SŁAWA ŚLĄSKA — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 19. 07.1970 r. godz. 21.18 dworzec Szczecin Gł.

PDWDz. SZCZECIN Wielgowo, kolonia zdrowotna — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 21.07.1970 r. godz. 17.30 autobusem do Szkoły Podst. nr 63.

GORZÓW WLKP. — przyjazd dzieci z kolonii w dniu 21. 07.1970 r. godz. 10.00 w Szkole Podst. nr 62.

Kronika wypadków

Tragiczny wypadek wydarzył się na drodze Nowogard – Maszewo. 22-letni motocyklista, mieszkaniec powiatu gostynińskiego poniósł śmierć na miejscu, po uderzeniu w przydrożne drzewo.

* * *

Przy skrzyżowaniu al. Bohaterów Warszawy i ul. Krzywoustego wybiegła niespodziewanie na jezdnię i wpadła pod „Warszawę" MS 0018 12-letnia Zofia L. Dziecko z objawami wstrząśnienia mózgu przewieziono do szpitala.

* * *

76-letni cyklista Grzegorz G. na motorowerze „Komar" nie udzielił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ul. Zegadłowicza i Stelskiej i wpadł na motocyklistę Ryszarda J. na „MZ-ecie". Staruszka ze złamanym obojczykiem i ogólnym potłuczeniem przewieziono do szpitala.

* * *

We wsi Troszyn pow. Gryfice spaliła się stodoła z przybudówką. Straty oszacowano na ok. 50 tys. złotych. Przyczyną pożaru była zabawa 4-letniego dziecka Andrzeja P. zapałkami.